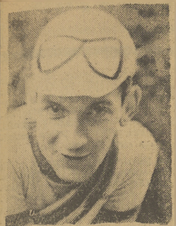
NA TRASIE „TOUR DE POLOGNE"



O'le Persson (Szwecja) był pierw- [illegible] etapowym w „Tour de Pologne" [illegible]

SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

ROK II NR 42 (82) CZWARTEK 24 CZERWCA 1948 CENA 15 ZŁ



Pierwszy zespół kolarski Polski, który objął po pierwszym etapie Warszawa — Olsztyn prowadzenie w klasyfikacji drużynowej Od lewej: Kapiak, Siemiński, Rzeźnicki, Wrzesiński i Wójcik. Z boku kapitan drugiej drużyny polskiej Napierala.

Po drugim etapie

Wójcik leaderem wyścigu

Polska I prowadzi drużynowo

Warszawa (tel). Start honorowy [illegible] Polski nastąpił przed gmachem Wydawnictwa „Czytelnik" przy ul. Daszyńskiego. Na trybunie głównej zajęli miejsca: prezydent Warszawy inż. Tolwiński, prezes Zarządu Sp. Wyd. „Czytelnik" Jerzy Borejsza, prezes GUKF ppułk. Czarnik oraz prezes P. Z. Kol. Gołębiowski. Wokół trybun zebrały się masy publiczności. O godzinie 10.10 kapitan związkowy P. Z. Kol. [illegible] przed wojną kolarz Zygmunt Wisznicki zameldował prezydentowi Tolwińskiemu gotowość kolarzy do startu. Do zawodników przemówił następnie prezes Borejsza. Zawodnicy Szwecji, Czechosłowacji, Węgier i Polski — powiedział on jesteśmy przekonani, że wyścig ten będzie dla was imprezą, która pogłębi nasze poczucia sportowe i przybliży nas w życiu społecznym. Życzę Wam powodzenia na tej trasie i szczęśliwego powrotu do [illegible].

Prezes Gołębiowski, podniósł zasługi Sp. Wyd. „Czytelnik" przy wznowieniu tradycyj wyścigu kolarskiego „Tour de Pologne". Ppułk Czarnik w przemówieniu swym podkreślił znaczenie sportu kolarskiego oraz życzył zawodnikom szczęścia na trasie. Prezydent Tolwiński wyraził dumę z tego, że Warszawa mimo zniszczeń wojennych jest ogniskiem sportu kolarskiego.

Po odegraniu hymnów wszystkich państw, biorących udział w wyścigu zawodnicy, prowadzeni przez kapitana Wisznickiego i dyr. Kobusa przedefilowali przed trybuną, po czym prezydent Tolwiński dał znak do startu. Kolarzy ustawiono według kolejności numerów t. j. najpierw Szwedzi, za nimi trzy drużyny narodowe Polski, reszta zawodników polskich oraz Czesi i Węgrzy, po czym zawodnicy ruszyli ulicami miasta na miejsce właściwego startu. Przejechali oni następującymi ulicami: Daszyńskiego, Aleją Stalina I Armii, placem Zbawiciela, Marszałkowską, Alejami Jerozolimskimi, Kruczą, Praską, Chmielną, Nowym Światem, Aleją 3 Maja na most Poniatowskiego.

Na Pradze ulicami: Zieleniewską, Bargową, Zygmunta i Jagiellońską do Golędzinowa, gdzie nastąpił start właściwy. Na całej trasie ulice zalegały tłumy ludności, które żegnały zawodników kwiatami. Start właściwy odbył się kilka km za miastem, czego nie zrozumiały drużyny zagraniczne, a zwłaszcza Szwedzi, którzy już na ulicach Warszawy rozpoczęli wyścig. Dopiero na Pradze zorientowali się w swojej pomyłce. Na Golędzinowie kolarzy pożegnał generał Kuszko, po czym dał znak chorągiewką startową. Wszyscy ruszyli zrazu zwartą grupą, aby po paru km. rozbić się na niezbyt dobrej szosie.

Ruszyli do odległego o 200 km Olsztyna.

Szczegółowe sprawozdanie, wyniki i migawki I i II etapu na str. 3 i 7



Fot. F. Małek - AP

[illegible] w Golędzinowie

Od lewej prezes PZKol. Gołębiowski, gen. Kuszko, prezes Spółdz. Wyd. „Czytelnik" J. Borejsza i ppłk. Czarnik, przedstawiciel GUKF.

DROBNY
przechodzi na zawodostwo

PRAGA. (tel.) Jak donosi pismo „Nova Svoboda", [illegible] tenisista Czechosłowacji Drobny po zakończeniu rozgrywek w Wimbledonie i o Puchar Davisa przejdzie definitywnie do obozu zawodowców.

Drobny nosił się już od dawna z tym zamiarem, co ostatnio zostało potwierdzone przez trenera tenisistów czeskich, znanego niegdyś gracza Karola Koželucha, który oświadczył, że nie należy za to ganić Drobnego, gdyż przysłużył się on dotychczas w dostatecznym sposób sportowi czeskiemu, rozsławiając jego dobre imię na całym świecie. /Drobny nosił się z zamiarem przystąpienia do obozu zawodowców już podczas pobytu we Włoszech, jednak zaniechał go z uwagi na tegoroczne rozgrywki o puchar Davisa, w których Czechosłowacja posiada poważne szanse na zakwalifikowanie się do finału strefy europejskiej o ile nie międzykontynentalnej.

W sobotę POLSKA - DANIA



Fragment z pierwszego meczu Dania — Polska, rozegranego w Kopenhadze w dniu 21 maja 1934 roku. Dania zdobywa czwartą bramkę. Od lewej zdobywca tej bramki Uldalter (lewy łącznik), dalej Kotlarczyk II, lewoskrzydłowy duński Taamp i bramkarz Polski Albański



[illegible] Polski na stadionie w Kopenhadze w roku 1934 wysłuchuje [illegible] narodowego. Od lewej: Mysiak, Wodarz, Urban, Martyna, [illegible] i Bułanow

(Patrz strona druga)

Wielki meeting lekkoatletyczny w Pradze

SLIJKHUS nie wytrzymał tempa Zatopka

Czechosłowacja - Polska 50:39

(Telefonem z Pragi)

25.000 ludzi przybyło na pierwszy dzień trójmeczu lekkoatletycznego Węgry-Czechosłowacja-Holandia w konkurencjach męskich i rozgrywany równocześnie mecz pań Polska—Czechosłowacja. Gwoździem programu był bieg na 5.000 metrów z udziałem fenomenalnego Czecha Emila Zatopka i doskonałego Holendra Slijkhusa, z którym to biegaczem Zatopek nigdy dotąd nie wygrał. Był to jeden z ostatnich punktów pierwszego dnia zawodów. Dostarczył też widzom ogromnie dużo emocji.

Ze startu obaj zawodnicy ruszyli bardzo ostro. Czech wysunął się do przodu. Krok w krok za nim Holender. Pierwsze 400 metrów przebyli obaj zawodnicy w 61 sekund. Na 800 metrów mieli czas 2.05,0, na 1.000 metrów — 2.38,6 na 2.000 — 5,26,8, na 3 kilometry 8.19,4 min. — a więc było to tempo szalone. Slijkhus przez cały czas posuwał się spokojnie pięknym stylem za Zatopkiem, który wkładał w bieg ogromny wysiłek, byle prędzej, prędzej i prędzej. Wiadomo było, że o ile nie zmoże on tempa Holendra, to ten, dysponując lepszym sprintem, może go na finiszu wyprzedzić. To też Zatopek dyktował tempo od startu i biegł jak maszyna, starając się wyczerpać konkurenta.

Na 8 okrążeniu nastąpiła niespodzianka. Po przeciwnej stronie trybuny biegnący krok w krok za Zatopkiem Slijkhus w pewnym [illegible]

„[illegible] Zatopek — oświadczył w chwilę potem dziennikarzom — nie byłem w stanie wytrzymać".

Wytrzymał to tempo przez 3.5 kilometra, osiągając w tym czasie wyniki, których nikt poza Zatopkiem w tym roku nie osiągnął.

Zatopek tymczasem wśród niemilknących braw biegł dalej, osiągając na 5 kilometrów wspaniały czas 14,10 minut, co jest najlepszym tegorocznym rezultatem na świecie. 25.000 widzów w skrytości ducha liczyło, że „Emil [illegible] cały [illegible] nazwa — [illegible] rekord świata należący do Szweda Gunnara Haegga. Rekordu nie było, ale bieg był widowiskiem wspaniałym, a sam wynik również jest najwyższej klasy.

Poza Zatopkiem kilku zawodników [illegible] w Polsce Wintr pokonał na 800 metrów [illegible] Ruytera, jednego z lepszych biegaczy europejskich. Sprinter Horcic zwyciężył na 200 metrów czołowego sprintera kontynentu, Kleina, Tosnar wygrał 110 metrów przez płotki, a Fiedler skok wzwyż. Wspaniałą klasę pokazał Węgier Nemeth w rzucie młotem. Miał on jeden rzut przekroczony w okolicy 57 metrów. Zawiódł w tej konkurencji znany miotacz czeski, Knotek, który mając w tym roku wynik powyżej 54 metrów, zajął 5 miejsce.

Na tle tak imponujących walk i wyników, konkurencje kobiece

(Ciąg dalszy na str. 7)

Drobny, Tłoczyński i Spychała
wyeliminowani w Wimbledonie

Londyn. (tel.) W poniedziałek rozpoczął się na kortach Wimbledonu doroczny nieoficjalny turniej tenisowy o mistrzostwo świata. Udział w tegorocznym turnieju biorą zawodnicy reprezentujący 35 państw. Jako pretendent do tytułu mistrza uchodzi pierwsza rakieta St. Zjednoczonych Frank Parker-Pajkowski. Wyniki pierwszego dnia gry pojedynczej panów przedstawiają się następująco: Sturgess (Południowa Afryka) — Van Meegeren (Holandia) 6:2, 6:0, 6:3. Cucelli (Włochy) — Mac Cambe (Irlandia) 6:2, 6:4, 6:1. Bromwich (Australia) — Van Den Ende (Belgia) 6:2, 6:4, 8:6 Abdesselam (Francja) — Donnel (USA) 4:6, 8:6, 6:0, 6:3 Brown (USA) — Batler (Wielka Brytania) 5:7, 6:1, 4:6, 6:2, 9:7 Smart (Anglia) — Bernstein (Anglia) 3:6, 6:1, 6:1, 6:1. Peten (Belgia) — Madan (Indie) 6:3, 6:4, 8:6. Coen (Egipt) — Blondel (Szwajcaria) 6:1, 6:3, 6:1

(Ciąg dalszy na str. 7)

Po dwu dniach

Bukareszt-Katowice 3:2

Katowice. Reprezentacja Rumunii, która w ubiegłym tygodniu uległa w Warszawie naszym tenisistom 4:3, wystąpiła w identycznym składzie ale pod nazwą Bukaresztu w Katowicach. Barw śląskich bronili: Jędrzejowska, Skonecki, Kończak, Niestrój i Bratek.

W pierwszym dniu odbyły się gry pojedyncze panów i pań. Niestrój spotkał się z Caralulisem, ulegając mu niemal bez oporu w trzech setach 6:0, 6:3, 7:5. Gra nieciekawa i nudna, odbywająca się cały czas z głębi kortu, była nierówną walką przeciętnych tenisistów, z których nieco lepszy Rumun zademonstrował jedynie czysty bakhand... i nic więcej.

Niezwykle interesujące było spotkanie Jędrzejowskiej i Stanescu. W pierwszym secie popularna Jadzia zlekceważyła ambitnie grającą Rumunkę, oddając trzy gemy niemal bez walki. Przy stanie 5:3 [illegible] 13:11. Stanescu przeciwstawiła doskonałej technicznie i taktycznie Jędrzejowskiej ambicje i wolę walki, kapitulowała jednak wobec finezyjnych końcówek naszej mistrzyni. Drugi set zakończyła Jędrzejowska wynikiem 7:5.

Viziru i Kończak nie ukończyli wskutek ciemności spotkania, które zostało przerwane przy stanie 6:3.

(Ciąg dalszy na str. 7)



Fot. F. Franckowiak AP

Kończak po zwycięstwie nad Caralulisem na meczu Polska — Rumunia został zniesiony z kortu na ramionach rozentuzjazmowanych widzów

Hietanen
poprawił rekord świata

Wspomnienia K. Kucharskiego i Witolda Majchrzyckiego

str. 6 i 8

CZY ZWYCIĘŻYMY?

Polska - Dania

W sobotę w Kopenhadze

W nadchodzącą sobotę reprezentacja piłkarska Polski rozegra mecz w Kopenhadze z reprezentacją Danii.

Jeżeli chodzi o tegoroczny bilans spotkań międzypaństwowych naszych piłkarzy, to stwierdzić należy, że jest on dla nas korzystny. Remis z Bułgarią na obcym terenie, a następnie zdecydowane zwycięstwo nad reprezentacją Czechosłowacji — to wcale piękne wyczyny. Biorąc to pod uwagę, należałoby oczekiwać również i sukcesu naszej drużyny w Kopenhadze zwłaszcza, że Dania na międzynarodowym rynku piłkarskim nie jest notowana zbyt wysoko.

Wszyscy jednak zdają sobie doskonale sprawę z tego, że po pięknym zwycięstwie nad Czechosłowacją wcale nie posunęliśmy się naprzód, tak jak być powinno, lecz cofnęliśmy się raczej nieco wstecz. Wpłynęło na to przeciążenie naszych zawodników różnymi imprezami i kontuzje w meczach ligowych tak, że z szeregu graczy, uważanych dotąd za niezastąpionych w naszej reprezentacji musiano zrezygnować i zastąpić innymi, którzy niejednokrotnie dopiero zdobywają ostrogi reprezentacyjne

W takich warunkach wypadnie nam rozegrać mecz w Danii w nadchodzącą sobotę. Jaki będzie wynik tego spotkania? Piłkarze nasi są jak najlepszej myśli. Miejmy nadzieję, że nie zawiodą oczekiwań tysięcznych rzesz swych zwolenników w kraju.

Sprawozdawcą „Sportu i Wczasów" z meczu Polska — Dania w Kopenhadze będzie red. Witold Dobrowolski.

Historia trzech spotkań

W dotychczasowych trzech spotkaniach z Danią odnieśliśmy tylko jedno zwycięstwo, dwa razy zeszliśmy z boiska, pokonani, zdobywając sześć, a tracąc siedem bramek.

PIERWSZY MECZ 2:4

Pierwsze międzypaństwowe spotkanie odbyło się 20 maja 1934 r. w Kopenhadze, gdzie w obecności 20.000 publiczności, po równorzędnej grze doznaliśmy porażki 2:4 (0:2). Zwycięstwo przypadło wówczas drużynie o większym szczęściu już od momentu losowania, które kazało nam grać przeciwko deszczowi i wiatrowi. Bramki duńskiej broniły poprzeczki i słupki, a było to tyle razy, że gdyby nie pech, starczyłoby na osiągnięcie zwycięstwa.

Po meczu sędzia zawodów, Rund (Anglia) wydał takie orzeczenie:

„Polacy zostali pokonani tylko dlatego, że w pierwszej połowie mieli silny wiatr przeciw sobie, a po przerwie prześladował ich szalony pech".

Drużyna polska wystąpiła w pierwszym spotkaniu z Danią w następującym składzie:

Albański (Pogoń), Martyna (Legia) i Bułanow (Polonia); Kotlarczyk II (Wisła), Kotlarczyk I (Wisła), Szczepaniak (Polonia) i Mysiak (Cracovia); Urban (Ruch), Matyas (Pogoń), Nawrot (Legia), Wilimowski (Ruch) i Wodarz (Ruch).

Obie bramki dla Polski zdobył Nawrot.

DRUGI MECZ 1:2

Drugie międzypaństwowe spotkanie odbyło się 4 październik 1936 r. również w Kopenhadze. W obecności 25.000 osób pokonani zostaliśmy wtedy w stosunku 1:2, mimo prowadzenia do przerwy 1:0.

I tym razem szczęście sprzyjało Duńczykom, co potwierdził prezes Duńskiego Związku „Mitddelboee", oświadczając:

„Szczęście Duńczyków za decydowało o ich wygranej".

Kapitan polskiego Zw. P. N. stwierdził:

„Był to jeden z najbardziej niesprawiedliwych wyników. Dwa błędy naszej obrony spowodowały, że skrzydłowi Danii uzyskali 2 pozycje, a z nich 2 bramki, podczas gdy my mieliśmy 4 sytuacje, z których trzy razy nie trafiliśmy do pustej bramki, raz zaś nasz pómeniak napastnik będąc „sam na sam" z bramkarzem, strzelił mu w ręce".

Drużyna polska wystąpiła do tego spotkania w następującym składzie:

Albański (Pogoń); Martyna (Legia), Gałecki (ŁKS); Szczepaniak (Polonia); Kotlarczyk II (Wisła), Wasiewicz (Pogoń), Dytko (Dąb); Piec I (Naprzód), God (Śląsk), Szerfke (Warta), Wilimowski (Ruch) i Wodarz (Ruch).

Bramkę zdobył dla nas z podania Wodarza God.

W WARSZAWIE 3:1 DLA NAS

Trzecie spotkanie odbyło się 12 września 1937 r. w Warszawie, gdzie w obecności 22.000 widzów odnieśliśmy nareszcie zwycięstwo 3:1 (2:1).

Zwycięstwo Polski było zasłużone choć może wynik 2:1 lepiej odzwierciadlał by stosunek sił. Mieliśmy przewagę w ataku, zaś we wszystkich innych liniach Duńczycy byli równorzędnymi przeciwnikami.

Mecz dostarczył dużo emocji publiczności, ponieważ gra przenosiła się szybko spod jednej bramki do drugiej, a napastnicy nie ociągali się ze strzałami na bramkę, zdobywając sobie uznanie publiczności.

Drużyna Polski w ostatnim meczu z Danią wystąpiła w następującym składzie:

Krzyk (Brygada); Szczepaniak (Polonia), Gałecki (ŁKS); Kotlarczyk II (Wisła), Nyc (Polonia), Piec II (Naprzód), Piec I (Naprzód), Matias (Pogoń), Pawłowski (Śmigły), Wilimowski (Ruch), Król (ŁKS).

W drużynie polskiej najlepszymi graczami byli: Matias, Wilimowski, Szczepaniak i Nyc. Bramki zdobyli: Wilimowski, Król i Matias.

O piłkarstwie duńskim to i owo

Nie zawsze przemytnicy unikają spotkania z celnikami, nieraz nawet dążą do niego usilnie. Zwłaszcza, jeśli to jest spotkanie ... w piłce nożnej i zwłaszcza jeśli dzieje się to w kraju tak usportowionym, jak Dania, nasz najbliższy przeciwnik. Oryginalny ten mecz prześladowanych z prześladowcami rozegrany został w kwietniu br. w Kopenhadze, przy czym przemytnikom zapewniono „nietykalność osobistą" i dozwolono grać incognito, w maskach. Duńskie władze celne zgodziły się na całą tę piłkarską „maskaradę" pod warunkiem, że czysty dochód przeznaczony będzie na dobre cele.

Oryginalna ta impreza świadczy nie tylko o dużym poczuciu humoru, ale także i o popularności, jaką w Danii cieszy się football od lat przeszło 60. Sport ten bowiem ujęty został w ramy organizacyjne już 18 V 1889 r. i w ten sposób Dunske Boldspil Union stanowi najstarszy na kontynencie związek piłkarski. W parze z tradycją szedł i poziom (srebrne medale na Olimpiadach 1908 i 1912 r.), który jednak opadł po I wojnie światowej, gdyż związek trzymał się ściśle przepisów czystego amatorstwa, nie uznającego nawet zwrotu utraconych zarobków i — co podkreślić trzeba — od tej zasady nie ustąpił po dzień dzisiejszy. Ale chociaż duńscy gwiazdorzy, którzyby mogli wywalczać swej ojczyźnie medale olimpijskie, są dzisiaj podporami zawodowych drużyn Anglii czy Francji, to jednak wysoka stopa życiowa Duńczyków pozwala graczom zastosować się w pełni do rygorystycznych przepisów 100 % amatorstwa, a jednocześnie znaleźć dość czasu i możliwości dla osiągnięcia stosunkowo wysokiego poziomu. Wystarczy powiedzieć, że w r. 1939 na turnieju 50-lecia D. Boldspil Union Duńczycy zajęli pierwsze miejsce przed Szwecją, Norwegią i Finlandią, zaś w walkach o Puchar Skandynawii, zakończonych w ub. r., byli drudzy, za Szwecją, a przed Norwegią i Finlandią. Miarą wysokiej oceny obecnego piłkarstwa duńskiego było wyznaczenie do reprezentacji Kontynentu przeciw Anglii w r. ub. na 15 zawodników aż 4 Duńczyków, a to bramkarza Jenssena, obrońcę Petersona oraz napastników Hansena i Presta.

Porównać bezpośrednio nasze siły z Duńczykami mieliśmy okazję tylko trzy razy, przegrywając w Kopenhadze po równorzędnej grze 2:4 w 1934 r. i 1:2 w 1936 r., aby wreszcie zrewanżować się u siebie w roku następnym 3:1.

W tym roku Dania całą swą uwagę skierowała na turniej olimpijski. Oprócz normalnego treningu i zaprawy lekkoatletycznej zapewniono graczom bogaty — a jak twierdzą pesymiści nawet za bogaty — program spotkań. W kwietniu i maju ukończono mistrzostwa, grając nawet dwie powszednie, ponieważ z 10 klubów I Ligi 7 ma siedzibę w Kopenhadze, a do ich dyspozycji stoi tylko jeden odpowiedni (pod względem pojemności) stadion. Z końcem maja rozpoczęto tradycyjne spotkania z czołowymi drużynami angielskimi. Reprezentacja Jutlandii rozgromiła Westham United 6:1, zaś ewent. jedenastka narodowa, występująca pod firmą Kopenhagi, pokonała Burnley 4:1, oraz finalistę Pucharu Anglii Blackpool 2:1. Obecnie jest kolej na spotkania międzypaństwowe z Norwegią (przegrana 1:2), Polską i Finlandią, co pozwoli wyłonić ostateczną reprezentację olimpijską Danii.

Liczne te imprezy mają wzmocnić — jak twierdzą niedyskretni — nie tylko umiejętności piłkarzy duńskich, ale i ich kasę. W przeciwieństwie bowiem do innych krajów Północy, które oddawna pokrywają wydatki piłkarskie z wpływów totalizatora, władze duńskie jeszcze z początkiem tej wiosny wzbraniały się dać piłkarzom zezwolenie na ten popularny hazard, chociaż zezwoleń takich udzieliły już dawno kolarzom, hodowcom koni, a nawet ... gołębi. Obecnie konserwatyzm ten został przełamany i D. Boldspil Union spodziewa się osiągnąć z piłkarskiego totalizatora 1 milion koron rocznie, pod warunkiem oczywiście, że forma drużyn nie będzie tak chimeryczna i przekreślająca wszelkie typowania, jak np. u nas. Bo wtedy „totek" zemrze na „złośliwą anemię", tak jak u nas zgasła w pierwszej zaledwie wiośnie życia jego namiastka, konkurs „Zgadnij kto wygra".

J. ROTTER

Fuzja najlepszych klubów Częstochowy

Częstochowa. W ostatniej chwili fuzja RMK Skra—Victoria została już zrealizowana i stała się faktem dokonanym. Nowa nazwa klubu, która będzie obowiązywała po ukończeniu gier eliminacyjnych o wejście do II Ligi, będzie Włókienniczy Związkowy Klub Sportowy „Unia". Zawdzięczając ludziom dobrej woli, którym dobro miejscowego sportu leży na sercu, Częstochowa zyskała zespół reprezentacyjny, który nie bez powodzenia będzie walczył w eliminacjach II Ligi, ale nawet śmiało może się ubiegać o wejście do ekstraklasy.

Eryk Kurek

Sędzia Craigmyle rozstrzyga niezwykłe wypadki

Podawaliśmy już na łamach „Sportu i Wczasów" szczególnie interesujące wypadki rozstrzygnięć międzynarodowego sędziego, Szkota P. Craigmyla, który kontynuuje swoje notatki, oparte o bogate doświadczenia minionego sezonu piłkarskiego w Wielkiej Brytanii. Cytujemy najciekawsze przykłady, jakimi dzieli się ostatnio Craigmyle z czytelnikami angielskiej prasy sportowej.

1. W ćwierćfinale walk o puchar Szkocji spotkały się dwa kluby zawodowe: Celtic i Rangers. Wysoka stawka spowodowała, że walczono niezwykle ostro, o czym świadczy fakt podyktowania przez sędziego dwu rzutów karnych na korzyść Rangersu. Egzekutorem jednego był słynny internacjonał Thorton. Ku zdziwieniu 100-tysięcznej widowni bramkarz Maller (Celtic) odparował bombę, wypiąstkowując ją w bok boiska, mniej więcej na linię pola karnego. Stojący wyraźnie na pozycji spalonej lewoskrzydłowy Caski, bez namysłu umieścił piłkę w bramce Millera. Nieopanowani gracze Celtic interweniowali bezskutecznie u sędziego który za słowną obrazę wykluczył aż dwóch graczy z boiska. Pomimo niezadowolenia widowni zawody, dzięki interwencji policji, zostały zakończone. P. Craigmyle potwierdził ostateczną decyzję, motywując ją w następujący sposób: 1) Bramka została zdobyta prawidłowo, gdyż lewoskrzydłowy Caski otrzymał piłkę od przeciwnika (Millera), wobec czego przepis o spalonym nie obowiązuje, 2) Spalony obowiązywał by wtedy, gdyby Caski dobił piłkę, wracającą po odbiciu od poprzeczki, względnie słupka lub gdyby egzekutor karnego Thorton zamiast strzelić na bramkę, podał piłkę do Caskiego, znajdującego się na pozycji spalonej.

2. Ponieważ na wyspie bramkarz jest uważany za jedenastego zawodnika faktycznie w dziesięciobojowej drużynie (przypisuje mu się niejako rolę dodatkową) przepisy zezwalają na atakowanie bramkarza. Właśnie z tego powodu zdarzył się następujący wypadek. Bramkarz Johnstone (Mother well) złapał piłkę i odbijając ją o ziemię, przygotował się do wykopu. W trakcie tego został zaatakowany przez napastników Rangersu, a wskutek śliskiego terenu upadł tuż koło linii pola karnego. Upadając na ziemię znalazł się rekoma, z których wypuścił piłkę, ok. 20 cm za linią pola karnego. Piłka dostała się pod nogi napastnika Rangersu, który umieścił ją w siatce. Werdykt sędziowski został przez graczy strony obronnej zakwestionowany i odbił się głośnym echem w prasie. P. Craigmyle rozstrzygnął sprawę w następujący sposób: Jest niewątpliwie faktem, że bramkarz Johnstone znalazł się z piłką poza polem karnym, wobec czego powinien być rzut bezpośredni dla strony atakującej. Ale ponieważ obowiązuje reguła „nie krzywdzić pokrzywdzonego", (pisaliśmy o niej poprzednio), w tym wypadku uznałbym bramkę. Gdyby jednak strona atakująca nie uzyska ła bramki przy tej okazji, podykto wałbym rzut bezpośredni przeciw stronie, która zawiniła.

3. W pucharowym spotkaniu Hibernians-Aberdeen napastnik Hamilton zdobył dla Aberdeenu bramkę i tym samym wyrównał wynik 1:1. Na skutek interwencji bramkarza Hiberniansu sędzia, prowadzący zawody zmienił swoją decyzję, gdyż okazało się, że w chwili oddania strzału z piłki uchodziło powietrze, a czym przekonał się arbiter osobiście. Co prawda powietrze nie wyszło całkowicie, przez co powstał spór czy sędzia, który prowadził zawody, słusznie postąpił, unieważniając zdobytą bramkę. Na pytanie to odpowiedział P. Craigmyle: Sędzia, który prowadził dane zawody działał zgodnie z przepisami i słusznie nie uznał bramki, ponieważ piłka nie miała przepisowego obwodu ani „wagi".

4. Na stadionie Colombes w Paryżu odbył się mecz piłkarski Racing Club-Reprezentacja Wojskowa Paryża. W 15 minucie pierwszej połowy meczu wydarzył się niespotykany dotąd w historii piłki nożnej wypadek. Środkowy napastnik Racingu, rosły Charli Gusti w chwili kiedy po centrze [illegible] piłka opadła wolną parabolą, rozszerzył raptownie spodenki, posiadające b. elastyczną gumkę, tak że piłka wpadła do spodenek Gustiego. Przyciskając z boku spodenki aby nie spadły, napastnik pobiegł szybko w stronę bramki, mijając po drodze kilku zdumionych przeciwników i bramkarza. Następnie odwrócił się z uśmiechem w stronę sędziego, aby ten gwizdkiem usankcjonował zdobytą w tak niezwykły sposób bramkę. Sędzia był zdumiony niemniej od pozostałych graczy i całej publiczności, ale na wszelki wypadek, aby nie popełnić błędu, nie odgwizdał bramki.

Sędzia działał zgodnie z przepisami, nie uznając jej, albowiem w tym wypadku Charli Gusti zachowywał się nie sportowo. Gra została wznowiona rzutem wolnym w miejscu, gdzie gracz złapał piłkę w spodenki.

Mistrzowie okręgowi ruszają do boju

Niedziela 27 bm. nie będzie dniem wolnym od rozgrywek piłkarskich. Wprawdzie kluby ekstraklasy nie będą rozgrywały spotkań o punkty, gdyż czołowi ich zawodnicy znajdują się w Danii, jednak u nas w kraju rozpoczyna się druga batalia piłkarska, która zasięgiem swym obejmuje całą prawie Polskę, budząc nie mniejsze zainteresowanie niż walka o punkty w Lidze. Batalia ta, to rozgrywki o awans do ekstraklasy i miejsce w II Lidze, o czym pisaliśmy obszernie w jednym z poprzednich numerów „Sportu i Wczasów". W niedzielę nastąpi inauguracja tych rozgrywek, a pierwsze zestawienie par wygląda następująco:

Grupa I: Zagłębie — Skra Częstochowa, Polonia Przemyśl — Chełmek.

Grupa II: RKS Szombierki — Pomorzanin Toruń, Legia Krosno — Baildon.

Grupa III: Burza Wrocław — Gwardia Szczecin, Ostrovia — Radomiak.

Grupa IV: Ognisko Siedlce — Białystok, PTC Pabianice — Partyzant Kielce.

Grupa V: Bzura Chodaków — Lublinianka, Gwardia Olsztyn — Lechia Gdańsk.

Tak przedstawia się układ drużyn, walczących po raz pierwszy w tym roku o awans do ekstraklasy.

W grupie pierwszej faworytami są Zagłębie i Chełmek, jednak nie należy nie doceniać możliwości częstochowskiej Skry, która w Dąbrowie Górniczej może zrobić pierwszą niespodziankę. Taką samą niespodziankę gotowa spłatać przemyska Polonia.

W grupie drugiej mecz Szombierek z Pomorzaninem będzie bardzo zacięty bodaj najbardziej atrakcyjny. Z racji własnego boiska Szombierki uchodzą za faworyta spotkania. Mistrz Śląska Baildon powinien w spotkaniu z mistrzem Rzeszowa również zdobyć dwa punkty [illegible] względu na to kto nim będzie: [illegible] czy Legia z Krosna.

W grupie trzeciej dojdzie do jeszcze jednego zaciętego [illegible] obok Szombierek z Pomorzaninem, a to pomiędzy Ostrovią i Radomiakiem. Teoretycznie należałoby więcej szans przypisać Radomiakowi, ale Ostrovia na własnym terenie jest bardzo groźna, toteż zwycięstwo jej nie jest wykluczone. W drugim meczu w tej grupie mistrz Dolnego Śląska winien zdobyć dwa punkty ze szczecińską Gwardią.

W grupie czwartej Ognisko z Siedlec zdobędzie z całą pewnością dwa punkty z mistrzem Białegostoku, [illegible] mecz PTC Pabianice — Partyzant Kielce jest do pewnego stopnia niewiadomą. Szanse zdobycia dwóch punktów [illegible] leży raczej dać gospodarzom, [illegible] nym z nieustępliwej gry na własnym boisku.

W ostatniej grupie Lechia z Gdańska, faworyt owej grupy, wywiezie napewno dwa punkty z Olsztyna, natomiast nie wiadomo jak zaprezentuje się Lublinianka na boisku mistrza okręgu warszawskiego [illegible] ry z Chodakowa. Przypuszczać [illegible] dnak należy, że stawi tam zacięty opór w rezultacie czego zdobędzie przynajmniej jeden punkt.

Tak przedstawiałaby się sp[illegible] niedzielnych meczów. Oczywiście, że wszelkie rozważania na ten temat mogą okazać się nieistotne, [illegible] drużyny mało dotąd znane [illegible] opinii sportowej kraju zdolne są do zrobienia niespodzianek zgoła nieoczekiwanych.

Po pierwszej niedzieli [illegible] można już zorientować się nieco w układzie sił poszczególnych grup i zespołów.

Kto zdobędzie mistrzostwo Czechosłowacji

PRAGA (Tel.) Wielkie zainteresowanie skupione jest obecnie w Czechosłowacji na ligowych rozgrywkach piłkarskich, które zbliżają się już ku końcowi. Niektóre z klubów zakończyły swe rozgrywki, a niektórym pozostało do pełnego ukończenia po jednym meczu. Jak narazie na czele tabeli kroczą dwa, rywalizujące ze sobą od szeregu lat czołowe kluby praskie Sparta i Slavia. Oba mają w tej chwili równą ilość rozegranych gier i równą ilość zdobytych punktów. Te dwa zespoły posiadają też najpoważniejsze szanse na zdobycie tegorocznego mistrzostwa. Wydaje się mimo wszystko, że większe szanse na zdobycie mistrzostwa posiada jednak Slavia, zajmująca drugie miejsce w tabeli. Ostatni swój mecz rozegra ona z drużyną Czeskie Budziejowice. Slavia gra na własnym boisku, więc jest uważana za faworyta. W gorszym położeniu znajduje się Sparta, zajmująca pierwsze miejsce w tabeli. W ostatnim meczu spotka się z Żiliną i to na jej boisku, gdzie utrata jednego punktu, a tym samym możność utraty tytułu jest bardzo możliwa

Końcową rundę śledzić więc będzie cała Czechosłowacja z wielkim zainteresowaniem, pasjonując się kto wyjdzie zwycięsko z pośredniego pojedynku: Slavia czy Sparta?

Obecny stan tabeli przedstawia się następująco:

Sparta	19	[illegible]	55:33
Slavia	19	25	49:38
Bratysława	20	[illegible]	57:31
Bohemians	19	[illegible]	56:45
Jednota Koszyce	[illegible]	[illegible]	46:38
Sl. Ostrava	[illegible]	[illegible]	48:51
[illegible]	[illegible]	[illegible]	33:40
Victoria Pilzno	[illegible]	[illegible]	48:56
Żilina	[illegible]	[illegible]	34:49
Cz. Budziejowice	[illegible]	[illegible]	41:65
Cechie Karlin	[illegible]	[illegible]	42:61

Końcowe spotkania są następujące: SK Żilina — Sparta Praga, Cechie Karlin — Bohemians, Trnava — Slaska Ostrava, Slavia Praga — Czeskie Budziejowice.

ZZK Poznań i AZS Katowice

zwycięzcami mistrzostw szczypiorniaka

W dniach 18, 19 i 20 bm. odbyły się w dwóch grupach półfinały mistrzostw Polski w szczypiorniaku, w których wzięli udział mistrzowie poszczególnych okręgów.

W Ostrowiu Wielkopolskim udział wzięły ZZK Brda Bydgoszcz, ZZK Gniezno, RKS Rafo (mistrz Okręgu Opolskiego) i GKS Venetia Ostrów. Wyniki: ZZK Gniezno — Venetia 9:6 (1:3), Rafo — ZZK Brda 13:4 (9:4), ZZK Brda — Venetia 4:1 (1:1), ZZK Gniezno — Rafo 5:4 (2:4), Rafo — Venetia 18:1 (9:1), ZZK Gniezno — ZZK Brda 5:4 (1:3).

ZZK Gniezno	6	19:14
RKS Rafo	4	35:10
[illegible]	[illegible]	12:19
GKS Venetia	[illegible]	8:31

W Przemyślu walczyły AZS Katowice, Czuwaj Przemyśl, [illegible] Warszawa i CKS Częstochowa. [illegible] Czuwaj — CKS 4:4 (1:3), AZS — Skra 6:4 (3:3), Skra — CKS 5:2 (4:0), AZS — Czuwaj 7:5 (3:4).

AZS Katowice	6	22:14
Czuwaj Przemyśl	3	16:17
Skra Warszawa	2	15:15
CKS Częstochowa	1	11:18

Do finału zakwalifikowały się po dwie pierwsze drużyny z obu grup a więc ZZK Gniezno, RKS Rafo, AZS Katowice i Czuwaj Przemyśl. Rozegrają one finał w Radomiu w dniach 27 28 i 29 bm.

Terminarz tych rozgrywek jest następujący:

27. 6 godz. 18 — ZZK Gniezno — Czuwaj, godz. 19 - Rafo — AZS,

28. 6 godz. 18 — Czuwaj — ZZK, godz. 19 AZS — Rafo.

29. 6 godz. 9 — Czuwaj — Rafo, godz. 10 — ZZK — AZS.

„Dynamo" Moskwa

nadal leaderem

Moskwa. Na stadionie „Dynamo" w Moskwie odbyło się spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Związku Radzieckiego między „Skrzydłami Sowietów" i drużyną „Torpedo" ze Stalingradu. Lotnicy, którzy w poprzednim swym spotkaniu wygrali z CDKA 3:0, odnieśli nowy sukces, zwyciężając „Torpedo" 1:0.

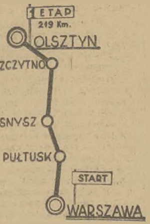
Obecnie na czele tabeli mistrzowskiej utrzymuje się nadal moskiewskie „Dynamo", które nie poniosło w dotychczasowych rozgrywkach żadnej porażki, mając na 7 gier — 18 pkt. przed moskiewskim „Spartakiem" — 9 gier, 11 pkt.

Na trasie »Tour de Pologne«

I etap Warszawa - Olsztyn

O. Persson zdobywa koszulkę leadera

Polska wysuwa się na czoło



Olsztyn. (tel. wł.) I etap Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski (221 km) był niespodzianką dla zawodników, którzy liczyli na krótszy dystans. Był to najgorszy etap wyścigu, gdyż prawie połowa trasy prowadziła po bardzo złych szosach. Etap ten przebyli zawodnicy w bardzo dobrym tempie dzięki Szwedom, którzy okazali się fachowymi kolarzami. Oni to nadawali tempo tak, że zawodnicy mają czas ponad 30 km na godzinę. Start ostry do tego etapu nastąpił na granicy Warszawy w Golędzinowie. Pierwsze kilometry zawodnicy jechali zwartą grupą. Na 8 kilometrze nastąpił pierwszy tegoroczny w Wyścigu Kolarskim Dookoła Polski defekt, któremu uległ zawodnik Szmid, w chwilę później przebił gumę Siemiński z narodowej drużyny polskiej. Trasa biegnie w dalszym ciągu mniej lub więcej złymi drogami. Coraz więcej zawodników zostaje z tyłu, bądź to z powodu defektów, bądź nie wytrzymując tempa.

Pietraszewski przebił po raz pierwszy gumę na 18 km, tracąc sporo czasu. Dogonił czołówkę dopiero po 45 km, jednakże, ażeby utrzymać imię pechowca, już 2 km dalej po [illegible] drugi przebił gumę. Tym razem dochodzi do czołówki trochę prędzej, bo po 6 km.

Na całej trasie, a szczególnie w miastach, kolarzy witały tłumy okolicznych mieszkańców.

W Chorzelach zawodników spotkała niemiła niespodzianka. Miał tam być zorganizowany punkt odżywczy, jednakże organizatorzy przypomnieli sobie o tym zbyt późno i kolarze zastali tylko wiadra z wodą, tak że następny punkt odżywczy zorganizowano w Szczytnie.

Czołówka, która początkowo składała się z około 30 zawodników, na 150 km miała już tylko 8 kolarzy w tym jechało 2 Szwedów. Na wzniesieniach zwiększali oni tempo, próbując ucieczki, jednakże pozostali zawodnicy dobrze ich pilnowali i udaremnili te zamiary. Były już widoki, że walka o pierwsze miejsce rozegra się na finiszu. Wiedząc, że idzie w czołówce Wrzesiński i Kapiak, byliśmy spokojni o wynik finiszu, tymczasem Szwed Olle Person okazał się klasowym zawodnikiem, zaciętym w pojedynku i niemal na ostatnich metrach uzyskał nad Wrzesińskim pół koła przewagi. W ten sposób pierwszy etap Wyścigu „Tour de Pologne“ wygrał zawodnik zagraniczny.



Kolarze defilują przed startem przed zgromadzonymi na trybunie honorowej przedstawicielami władz państwowych i sportowych



Zwycięzca wyścigu kolarskiego dookoła Belgii, Constant Ockers (z lewej), przebył trasę 1186 km w 32.11,02 godz.

SZCZEGÓŁOWE WYNIKI I ETAPU:

1. Persson Olle (Szwecja) 7.00.39 godz., 2. Wrzesiński, 3. Kapiak, 4. Czyż, 5. Wandor, 6. Stolarczyk, 7. Wójcik, 8. Rydmark (Szwecja) wszyscy [illegible] 9. Napierała, 10. Paprocki, 11. Grzelak wszyscy w jednakowym czasie 7.11.31 godz., 12. Pietraszewski, 13. Nowoczek obaj w czasie 7.14.13 godz., 14. Madl (Węgry) 7.18.46 godz., 15. Kebrle (CSR), 16. Vaverka (CSR), 17. Wojcieszek w jednakowym czasie 7.19.32 godz., 18. Rzeźnicki 7.21.19 godz. w tym samym czasie, 19. Łazarczyk, 20. Videvall (Szwecja), 21. Sałyga, 22. Karlsson (Szwecja), 23. Wyglenda 7.25.37 godz., 24. Siemiński, 25. Bukowski, 26. Patoky (Węgry).

Drużynowo: 1. Polska I 21,01.57 godz., 2. Polska II 21,13,49 godz., 3. Szwecja 21.22.36 godz.

Po pierwszym etapie wycofali się z wyścigu Kudert i Wydarkiewicz.



Na krótko przed startem do „Tour de Pologne“ w Warszawie

Konkurs na sprawozdanie z „Tour de Pologne“

WARSZAWA. Komitet Organizacyjny Wyścigu Dookoła Polski ustalił regulamin nagród dla dziennikarzy za najlepsze ujęcie tematu związanego z wyścigiem:

I nagroda — złoty sygnet ze znaczkiem „Czytelnika“; II nagroda — sygnet srebrny ze znaczkiem „Czytelnika“; III nagroda — sygnet srebrny ze znaczkiem „Czytelnika“.

Nagrody będą przyznane przez Jury, składające się z prezesa Pol. Związku Kol., przedstawiciela Klubu Sprawozdawców i Publicystów Sportowych przy Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. oraz Komisarza Wyścigu.

Dziennikarze, którzy stawać będą do konkursu, muszą wykazać się napisaniem przynajmniej pięciu artykułów, względnie reportaży, z czego przynajmniej dwóch przed rozpoczęciem wyścigu i conajmniej trzech w czasie jego trwania.

Wycinki tych artykułów — uczestnicy Konkursu muszą złożyć do dnia 15 lipca br. na adres — Komitet Organizacyjny Wyścigu Dookoła Polski, Warszawa, ul. Daszyńskiego nr 16. Należy podać swoje godło wraz z podaniem nazwiska i dokładnego adresu.

Jury wyda swą decyzję o przyznaniu nagród w terminie do dnia 15 sierpnia br.

Dolny i Górny Śląsk oczekują kolarzy

Po raz drugi w tym roku przez teren Dolnego Śląska przebiegać będzie trasa wielkiego wyścigu kolarskiego. Pierwszym był wyścig Warszawa — Praga — Warszawa, drugim „Tour de Pologne“.

Na terenie całego Dolnego Śląska poczynione zostały starania, aby strona organizacyjna wyścigu wypadła jak najlepiej. „Tour de Pologne“ wzbudził wśród społeczeństwa dolnośląskiego duże zainteresowanie, czego najlepszym dowodem są liczne nagrody dla zawodników.

Specjalna komisja badała stan nawierzchni szos od Sycowa przez Wrocław aż do Opola. Inspekcja wypadła pomyślnie i obecnie oczekuje się cierpliwie poniedziałku 28 bm., kiedy to przez ulice stolicy Dolnego Śląska przewinie się barwny wąż 70-ciu kolarzy.

W obrębie Wrocławia trasa wyścigu przebiegać będzie następującymi ulicami: od Karłowic przez most Trzebnicki, Dworzec Nadodrze, plac Słowiański, ul. Słowiańską, Nowowiejską, Sienkiewicza, Limanowskiego na Stadion Miejski.

Ze stadionu kolarze odwiezieni będą do Miejskich Zakładów Kąpielowych na kąpiel i masaż.

We wtorek 29 bm. o godz. 10 nastąpi start honorowy z Rynku, po czym przejazd ulicami Świdnicką, gen. Świerczewskiego, Pułaskiego, Traugutta i Krakowską, skąd nastąpi właściwy start.

Milicja Obywatelska, organizacje młodzieżowe i młodzież szkolna zgłosiły swą pomoc przy utrzymaniu porządku na ulicach miast dolnośląskich w czasie przejazdu kolarzy.

W czasie wyścigu W—P—W prezes PZKol. — Gołębiowski, oświadczył we Wrocławiu:

— Nie mam wprost słów uznania dla porządku jaki panował na ulicach waszego miasta. Dotyczy to zarówno widzów jak i utrapienia każdego wyścigu — „eskorty“ samochodowej i motocyklowej. Wrocław powinien być przykładem dla innych miast Polski.

Sądzimy, że prezes Gołębiowski powtórzy te słowa 28 bm. wieczorem na Stadionie Miejskim we Wrocławiu. *

KATOWICE. Cały sportowy Śląsk żyje obecnie pod znakiem największej imprezy sportowej Polski — wyścigu kolarskiego „Tour de Pologne“. Bytom jest jednym z miast etapowych wyścigu, biegnącego przez największe miasta i miejscowości, toteż z wielkim zainteresowaniem obserwowany jest przebieg zmagań, zwłaszcza że biorą w nich udział również i zawodnicy śląscy, kolarze Ruchu z Chorzowa.

Wszystkie prace organizacyjne na punkcie VII etapu (Bytom) zostały zakończone i obecnie z wielkim naprężeniem oczekuje się przybycia zawodników na metę.

Punkt etapowy w Bytomiu to nie tylko sprawa samego miasta Bytomia, to sprawa całego usportowionego województwa śląsko-dąbrowskiego. Powołany został dla punktu etapowego specjalny komitet wojewódzki, nad którym protektorat objął wojewoda gen. Zawadzki, a przewodnictwo — wicewojewoda, a zarazem przewodniczący wojewódzkiej Rady WF i PW, dr Nantka-Namirski.

Wielkie zrozumienie i zainteresowanie wykazuje również społeczeństwo, ze strony którego napłynęły cenne nagrody. Listę ofiarodawców nagród otworzył wojewoda gen. Zawadzki, ofiarowując piękny radioodbiornik. Wśród nagród można spotkać rozmaite przedmioty, o wartości praktycznej i sportowej. Nie brak i nagród dla... ostatniego zawodnika, który przybędzie na metę etapu w Bytomiu. Szewcy ofiarowali np. praktyczne nagrody w postaci obuwia sportowego dla kola-[illegible]

Meta etapu będzie na boisku „Liniarni“, obok głównej szosy, prowadzącej z Wrocławia do Bytomia. Zawodnicy znajdą kwatery w Państwowej Szkole Budownictwa, gdzie również odbędzie się kolacja i rozdanie nagród. Najpierw jednak odświeżą się w pięknie urządzonym kąpielisku miejskim (podobnie jak w roku ubiegłym), gdzie do ich dyspozycji stoją: wanny, basen, natryski i gdzie otrzymają również ma-[illegible]

Na boisku „Liniarni“, oczekująca przybycia zawodników publiczność, nie będzie miała powodów do nudzenia się. Będzie ona informowana dokładnie o przebiegu wyścigu, za pośrednictwem specjalnego megafonu. Meldunki, począwszy od Wrocławia, będą nadawane telefonicznie z każdej większej miejscowości na trasie Wrocław — Bytom i natychmiast przekazywane przez megafon publiczności. Ponadto wolną, do czasu przybycia zawodników, chwilę wykorzysta się na zademonstrowanie publiczności gry w niezwykle atrakcyjną piłkę rowerową, w której udział wezmą czeskie zespoły: CKV Prościejów (mistrz CSR) i CKV „Wpred“ Mor. Ostrawa, oraz jedyny polski zespół „Siemianowiczanki“, uprawiający tę dziedzinę sportu. Wysoka klasa Czechów pozwala przypuszczać, że zawody te będą również bardzo atrakcyjne. Ponadto odbędą się popisy jazdy figurowej i akrobatycznej na rowerach, w wykonaniu znanych zawodników „Siemianowiczanki“ — braci Porębów.

Po zakończeniu etapu w Bytomiu, w następnym dniu zawodnicy ruszą do dalszego etapu na Kraków. Po drodze przewiduje się finisze lotne w Zabrzu, Gliwicach i Katowicach, za które przewidziane są również cenne nagrody, ofiarowane bądź przez społeczeństwo bądź przez władze tych miast.

Olbrzymie zainteresowanie dla tej imprezy, każe spodziewać się, że Śląsk stanie na wysokości zadania organizacyjnego tak jak to uczynił w roku ubiegłym.



Zespół węgierski, startujący w „Tour de Pologne“

MIGAWKI ZE STARTU

○ Już na blisko dwie godziny przed startem honorowym, przy ul. Daszyńskiego w Warszawie gromadziła się publiczność, która chciała być świadkiem początku gigantycznego wyścigu.

○ Cały gmach „Czytelnika“ jak i część ul. Daszyńskiego tonęła w powodzi flag narodowych państw, biorących udział w wyścigu.

○ Na wolnej przestrzeni obok gmachu „Czytelnika“ ustawione były wszystkie samochody w ilości około 20, zaopatrzone w numery i napisy wydawnictw „Czytelnika“. Wśród tych samochodów na godzinę przed startem zawodnicy czynili ostatnie przygotowania do pierwszego etapu.

○ Wszyscy niemal zawodnicy warszawscy mieli rękawiczki z wyciętymi palcami, jedynie Pietraszewski miał całe — widocznie żal mu było je zniszczyć.

○ Najserdeczniej żegnany ze wszystkich zawodników był niewątpliwie Bukowski, gdyż na starcie zjawiła się cała jego rodzina, udzielając mu ostatnich „fachowych“ rad.



Pierwszy defekt w tegorocznym „Tour de Pologne“. Spotkał on Szmidta z Bydgoszczy

○ Najbardziej pesymistycznie nastrojony był Wyglenda. Wobec silnej konkurencji krajowej obawia się, czy drużyna Ruchu zdobędzie po raz drugi przechodnią nagrodę prasy „Czytelnika“. Zawartość swojej torebki zjadł przed startem prawie całkowicie, zostawiając sobie na drogę tylko czekoladę. Bułkę z osławionym befsztykiem podarował przygodnemu kibicowi.

○ Reszta członków drużyny Ruchu: Nowoczek, Paprocki i Glinka była dobrej myśli i jak sami oświadczyli, dążyć będą wszelkimi siłami do powtórzenia zeszłorocznego sukcesu swego zespołu.

○ Wszyscy zagraniczni uczestnicy wyścigu wyrazili podziw dla sprawności organizacyjnej wyścigu, szczególnie Szwedzi zachwyceni byli polską gościnnością i... urodą warszawianek.

○ Poszczególne drużyny narodowe jadą na rowerach krajowej produkcji, gdyż w wyścigu nie chodzi tylko o zdobycie laurów, ale i wykazanie wartości sprzętu.



Informator i regulator „ruchu“ na starcie w Warszawie

○ Starterem honorowym był prezydent miasta Warszawy Tołwiński, który cieszy się ogromną popularnością, czego najlepszym dowodem były spontaniczne owacje na jego cześć okazane przez warszawiaków.

○ Najstarszymi zawodnikami wyścigu są Napierała i Czech, Kebrle, którzy liczą po 40 lat, najmłodszym natomiast Grynkiewicz 23 lata.

○ Wśród zgromadzonej na starcie publiczności usłyszeliśmy wiele robionych „na gorąco“ zakładów. (wk)

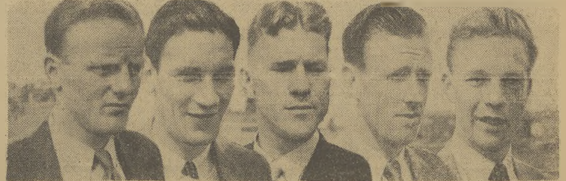
— W Mediolanie odbyły się międzynarodowe zawody kolarskie o puchar Emilio Colombo. W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajęły Włochy 20 pkt. przed Francją 11 pkt. i Szwajcarią 8 pkt. Poszczególne konkurencje przedstawiają się następująco: 200 m Chela (Włochy) 12,5 sek. 1000 m. Maroni (Włochy) 1,12,3 s. Tandem sprint wygrał również Włoch Guerra w czasie 11,5 sek.

— Międzypaństwowy mecz kajakowy pomiędzy Danią i Węgrami przyniósł zdecydowane zwycięstwo reprezentacji Danii 42:29 pkt. Jedyne zwycięstwo Węgier było w konkurencji kobiecej w dwójkach na dystansie 500 m.

— Rozegrany w Blackpool międzypaństwowy mecz w piłce wodnej pomiędzy Anglią i Holandią zakończył się zwycięstwem Anglii w stosunku 6:3.



Drużyna czeska w „Tour de Pologne“. Od lewej: Kebrle, Puklicky, Vaverka, Hanus, Pavlas.



Zespół szwedzki, biorący udział w „Tour de Pologne“. Od lewej: Thiel, Persson, Olle Persson, Rydmark, Karlsson, Videvall

Wszystkie zdjęcia Piotrowski i Malek — API

XIV Międzynarodowy Raid Samochodowy AP

Doroczny raid samochodowy Automobilklubu Polskiego odbędzie się w roku bieżącym w dniach 25. VI. — 4. VII. Trasa raidu o długości 2,830 km. składać się będzie z pięciu etapów jednodniowych. Przeciętna szybkość wynosi dla klasy I — 40 km, kl. II — 43 km kl. III — 47 km, kl. IV — 50 km, kl. V — 55 km, kl. VI — 60 km.

Etap I 503 km prowadzi z Warszawy przez Łódź, Sieradz, Kępno, Oleśnicę, Wrocław, Jelenią Górę, do Karpacza; start 26 czerwca. Etap II 486 km rozciąga się na trasie Karpacz—Wałbrzych—Kłodzko — Nysa — Opole — Katowice — Kraków — Zakopane; start 28 czerwca. Etap III 853 km biegnie z Zakopanego przez Kraków, Katowice, Bytom, Kluczbork, Kępno. Ostrów, Pleszew, Jarocin, Poznań, Chodzież, Piłę, Wałcz, Połczyn-Zdrój, Gryfice, Kamień Pomorski do Międzyzdrojów; jazda w tym etapie jest dwudniowa 29 — 30 czerwca. Etap IV wynosi 349 km na trasie Międzyzdroje, Koszalin, Słupsk, Wejcherowo, Gdynia; start 1 lipca. Wreszcie etap V w dniu 3 lipca na trasie Gdynia, Gdańsk, Tczew, Malbork, Serock, Jabłonna.

Do punktacji miejsc zaliczone będą wyniki prób, którym zawodnicy muszą się poddać w następującej kolejności:

A. Próba szybkości ze startu stojącego na dystansie 1 km
   1. w czasie etapu I pod Wrocławiem 26. VI.
   2. po zakończeniu etapu V pod Jabłonną 3. VII.

B. próba szybkości górskiej na dystansie 12 km w Matejkowicach pod Jelenią Górą 27. VI.

C. próba zrywu i hamowania w Zakopanem 29. VI.

D. próba szybkości, zrywu, hamowania i zręczności w Warszawie 4. VII.

E. próba szybkości, zrywu i hamowania w Gdyni 2. VII.

F. próba badania technicznego przed i po ukończeniu jazdy okrężnej.

Raid AP będący najcięższą imprezą samochodową w Polsce gromadzi na starcie elitę polskich kierowców samochodowych. Spodziewany jest również udział kierowców czeskich. Władze AP zapewniają że dołożono wszelkich starań aby organizację raidu postawić na najwyższym poziomie, co — stwierdzić należy — miało miejsce w roku ubiegłym.

Najciekawsze imprezy

W KRAJU

W STOLICY: Mecz piłkarski o wejście do Ligi Szura Chodaków — Lublinianka.

W KRAKOWIE: Eliminacyjne olimpijskie zawody lekkoatletyczne.

W ŁODZI: Zawody piłkarskie o wejście do Ligi P. T. C. Pabianice — Partyzant Kielce.

W RADOMIU: Finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku panów.

W PRZEMYŚLU: Spotkanie piłkarskie o wejście do Ligi Polonia — Chełmek.

W OSTROWIE: Mecz piłkarski o wejście do Ligi Ostrovia — Radomiak.

W SIEDLCACH: Zawody piłkarskie o wejście do Ligi Ognisko — Białystok.

W OLSZTYNIE: Zawody o wejście do Ligi [illegible] — [illegible] Gdańsk.

W SŁUPSKU: Spotkanie piłkarskie Szczecin — AF Kolin (Czechosłowacja).

WE WROCŁAWIU: W sobotę zawody bokserskie Pafawag — SK Batov (Czechosłowacja) oraz spotkanie piłkarskie o wejście do Ligi Burza - Gwardia Szczecin.

W KATOWICACH: Mecz Ligi szczypiorniaka Pogoń — Tęcza Katowice. W sobotę: lekkoatletyczne mistrzostwa [illegible] klasy A.

W PIEKARACH Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Motocyklowy.

W SZOMBIERKACH: Zawody piłkarskie o wejście do Ligi RKS Szombierki — ZZK Pomorzanin.

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ: Spotkanie piłkarskie o wejście do Ligi Zagłębie — Skra Częstochowa.

ZA GRANICĄ

W KOPENHADZE: Międzynarodowy mecz piłkarski Dania — Polska.

W BIAŁOGRODZIE: Międzynarodowe zawody piłkarskie z cyklu rozgrywek o puchar bałkańsko-środkowo-europejski Jugosławia — [illegible].

W LONDYNIE: Międzynarodowy turniej tenisowy w Wimbledonie.

Święto Kultury Fizycznej w Krakowie

Dziwnym zrządzeniem losu proces hitlerowskiego zbira, który zamierzał niszczyć siłę biologiczną narodu polskiego, zbiegł się z radosną manifestacją siły i tężyzny naszej młodzieży ze Świętem Kultury Fizycznej. I chyba najczarniejszy pesymista musiał rozchmurzyć czoło, patrząc na te barwne, karne i dziarskie zastępy, wykonujące zbiorowe ćwiczenia i pokazy. Gdy w zawodach czysto sportowych uwaga nasza skupia się na walce, masowe pokazy gimnastyczne mają swoją odrębną wymowę. Występuje tam nie jedna siła, lecz jakby zbiorowa istota, żywe wcielenie młodości zrywającej się do lepszego jutra. Tak jak w igrzyskach starożytnych, na plan pierwszy wysuwa się piękno i poezja ruchu, wielki pokaz gimnastyczny porywa masy i jest potężnym środkiem propagandy. Święto K. F. wypadło tak technicznie jak i organizacyjnie doskonale, co jest zasługą niestrudzonych organizatorów z dr. J. Figną na czele.

Otwarto je defiladą tysięcznych zastępów młodzieży, młodych efebów o ciałach spalonych na brąz i dziewcząt w barwnych strojach regionalnych. Duże wrażenie wywołały produkcje połączonych chórów. Kurator dr Białas i dyrektor WUKF mgr Kasprzyk w głębokich przemówieniach poruszyli cel i znaczenie społeczne w. f. młodzieży oraz nowe zamierzenia władz sportowych, zmierzające do umasowienia sportu (pływania). Mgr Mazurek demonstrował gimnastykę męską bez przyrządów jako przygotowanie do ćwiczeń sportowych. Odrębny wyraz miała gimnastyka rytmiczna 1100 dziewcząt w takt muzyki pod kier. mgr. Szlenkowej. Był to jeden z najpiękniejszych pokazów. Prof. Trybkowa prowadziła gimnastykę 350 uczniów szkół powszechnych oraz przepiękny korowód dożynkowy w strojach regionalnych (1100 uczennic) Przedstawiciele rządu i miasta oraz licznie zebrana publiczność śledziła z zainteresowaniem przebieg imprezy, a prez. Dobrowolski przeznaczył znaczną sumę na sport szkolny. Zakończeniem bogatego programu był mazur, odtańczony w narodowych strojach przez dziewczęta pod kier. mgr. Szlenkowej.

I w sporcie młodzież wykazała duży postęp. W finałach lekkoatletycznych triumfowało gimn. III (69 punktów), gimn. II (67 pkt.), gimn. I (39 pkt.). W pływaniu (mgr Dużyk) zwyciężyło gimn. III (56 pkt.) przed liceum górniczo-hutniczym (28 pkt.) i gimn. handlowym. W siatkówce: pierwsze było gimnazjum II, drugie szkoła przemysłowa, trzecie gimn. III mgr Szostak). W koszykówce (mgr Szostak) 1. gimn. VIII, 2. gimn. I, 3. gimn. V, Piłki nożnej nie ukończono z powodu braku boiska. W sztafecie seniorów: 1. gimn. III (mgr Dużyk), 2. gimn. II. W sztafecie juniorów: 1. gimn. II, 2. gimn. III. Bieg kolarski wygrało gimn. VIII. W siatkówce żeńskiej: 1. gimn. Kr. Wandy 2. Urszulanek. W gimnastyce widać było duży postęp i modernizację metody — znać, że Kraków jest siedzibą studium WF., UJ. i trzyma rękę na pulsie najnowszych zdobyczy wiedzy na tym polu. Doskonałe również wyniki daje zharmonizowanie gimnastyki i sportu w dążeniu do jednego celu.

Drugi dzień Święta Kultury Fizycznej (20 czerwca), który miał być pokazem wszystkich gałęzi sportu i debiutem „Służby Polsce", zepsuła fatalna pogoda, tak że trzeba było imprezę odwołać. Odbyła się tylko msza polowa na Błoniach i defilada sportowców oraz finał marszu Szlakiem Kościuszkowskim. Nadmienić należy, że młodzież pod koniec pierwszego dnia Święta KF zgotowała serdeczną owację dr. J. Fignie, głównemu organizatorowi imprezy. W drugim dniu Święta Kultury Fizycznej niebiosa były mniej łaskawe. Widzieliśmy tylko imponującą defiladę sportowców wszystkich dziedzin, po czym strumienie deszczu i oślizgłe boisko uniemożliwiły wszelkie pokazy, tak ciekawie się zapowiadające.

Ludwik Leszko

Ze sportu motocyklowego

VI TATRZAŃSKI RAID MOTOCYKLOWY

Największą turystyczną imprezą motocyklową w Polsce jest raid tatrzański, który w roku bieżącym odbędzie się w Zakopanem w dniach 9—11 lipca. Trasa raidu długości 110 km jest ciężkim egzaminem terenowym i wymaga bardzo wysokiego poziomu zawodników, biorących udział w tej gigantycznej imprezie.

Jazda raidu trwać będzie dwa dni, przy czym w pierwszym dniu odbędzie się próba zręczności, w drugim próba szybkości w formie godzinnej jazdy ulicznej. Organizację raidu przeprowadza Polski Klub Motocyklowy w Warszawie, przy współudziale Tatrzańskiego Klubu Motocyklowego z Zakopanego. Nadmienić należy, że w roku przyszłym TKM przejmuje całkowitą organizację raidu.

Z zawodników zagranicznych zapewniony jest start kierowców czechosłowackich, którzy na zeszłorocznym raidzie nie odegrali poważniejszej roli z powodu słabego przystosowania swych motorów Jawa 250 do ciężkich warunków terenowych. W roku bieżącym — po przeprowadzeniu zasadniczych zmian konstrukcyjnych — zamierzają oni sięgnąć po dyplomy zwycięzców. Wszyscy czołowi szosowcy polscy biorą udział w raidzie i będą zażarcie bronić swej supremacji tak, że na trasach a próbach zjazdowych zapowiada się zacięta walka.

VI raid tatrzański jest traktowany jako eliminacja do międzynarodowych zawodów motocyklowych, które pod nazwą „sześciodniówki słowiańskiej" odbędą się na terenach Czechosłowacji i Polski w sierpniu bieżącego roku.

W czasie raidu odbędzie się ogólnopolski zjazd plakietowy, gymkhana, wyścig na torze żużlowym oraz mecz piłki motocyklowej.

II RAID MOTOCYKLOWY PRZEZ WARMIĘ I MAZURY DO SZCZECINA

Sekcja Motocyklowa WKS „Legia" — Warszawa organizuje za zezwoleniem Polskiego Związku Motocyklowego w dniach 25 — 27 czerwca br. II Raid Motocyklowy przez Warmię i Mazury do Szczecina na Święto Morza.

Trasa tego raidu o długości 850 km podzielona została na dwa etapy i przebiega nie tylko drogami bitymi o powierzchni gładkiej lecz także orzesło 80 kilometrowym terenem.

Teren ten to rzadko uczęszczane drogi polne i leśne często piaszczyste i bagniste. Jazda w nim wymaga od zawodnika dużej rutyny należytego przygotowania i opanowania maszyny. Z racji tej raid zaliczony został do Mistrzostw Polski na rok 1948.

Zawodnicy wyruszą wczesnym rankiem 25 bm. z Warszawy do I etapu, skierują się przez Jabłonnę, Pułtusk Przasnysz, Szczytno Olsztyn Olsztynek, Pasłęk, Elbląg, Nowy Dwór Gdańsk do Gdyni gdzie po ukończeniu etapu odbędzie się próba szybkości terenowej.

Start do II etapu nastąpi z Gdyni w dniu 26 bm o godz. 8 rano skąd zawodnicy pojadą przez Wejherowo, Słupsk, Koszalin Mielno, na metę do Szczecina po czym wezmą udział w uroczystościach Święta Morza.

Do zawodów dopuszczono motocykle o różnych kategoriach zbudowane i wyekwipowane zgodnie z regulaminem sportowym PZM i obowiązującymi w Polsce przepisami o ruchu kołowym.

W raidzie tym po za udziałem najlepszych motocyklistów Polski z wszystkich klubów motocyklowych, weźmie udział 8 patroli wojskowych po 3 zawodników z każdego DOW.

Walka toczyć się będzie o nagrodę przechodnią Marszałka Polski Michała Żymierskiego, którą w I-szym Raidzie Motocyklowym w ub. roku zdobyła drużyna OMTTS Okęcie.

R. Panasiewicz

Rzeszów. Z inicjatywy Rzeszowskiego Tow. Kul. i Mot. rozpoczęto jesienią ub. roku budowę toru żużlowego na nowo-wybudowanym stadionie KS „Resovia". Tor jest budowany wg. planów międzynarodowych o wymiarach 400 m obwodu szerokości od 8 — 12 m.

Według danych kierownictwa budowy, tor ma być trzecim w Polsce. Oficjalne otwarcie toru przewidziane jest na dzień 18 lipca br. i ma być połączone ze zjazdem plakietowym oraz poświęceniem proporca. Tor budowany jest wspólnymi siłami członków Tow. K. i M.

Kierownictwo budowy spoczywa w rękach inż. Krasińskiego dr Jedliczki mgr. Oszanowskiego Albina Małodobrego Eugeniusza Małodobrego oraz Gutowskiego.

Program gier olimpijskich w hokeju na trawie

Amsterdam. Międzynarodowa Federacja Hokeja na Trawie (FIH) ustaliła już program rozgrywek olimpijskich w tej gałęzi sportu. Do udziału w turnieju olimpijskim zgłosiło się łącznie 18 państw, a mianowicie: Anglia, Afganistan, Argentyna, Austria, Belgia, Czechosłowacja, Dania, Francja, Hiszpania, Holandia, Indie, Irlandia, Pakistan, Palestyna, *Polska*, St. Zjednoczone, Szwajcaria, Węgry. W rozgrywkach weźmie udział jednak tylko 17 państw, gdyż zgłoszenia Irlandii Federacja nie przyjęła.

Wszystkie drużyny podzielono na 4 grupy, w których rostawiono najsilniejsze zespoły turnieju: Indie, Holandię, Pakistan i Anglię. Poszczególne grupy stanowią:

Grupa A: Indie, Austria, Argentyna, Palestyna, *Polska*;

Grupa B: Anglia, Czechosłowacja Węgry, Hiszpania;

Grupa C: Holandia, Afganistan, Szwajcaria, St. Zjednoczone;

Grupa D: Pakistan, Francja, Belgia, Dania.

Terminarz spotkań turnieju ustalony został następująco:

31 lipca: Indie — Palestyna, *Argentyna — Polska*, Anglia — Węgry; Czechosłowacja — Hiszpania, Pakistan — Belgia, Francja — Dania;

2 sierpnia: Indie — Polska, Austria — Palestyna, Holandia — Szwajcaria, Afganistan — St. Zjednoczone;

3 sierpnia: Indie — Argentyna, *Austria — Polska*, Anglia — Hiszpania, Czechosłowacja — Węgry, Pakistan — Dania;

4 sierpnia: Holandia — U. S. A., Francja — Belgia;

5 sierpnia: Austria — Argentyna *Palestyna — Polska*, Anglia — Czechosłowacja, Afganistan — Szwajcaria;

6 sierpnia. Węgry — Hiszpania, Pakistan — Francja, Belgia — Dania;

7 sierpnia: Indie — Austria, Argentyna — Palestyna, Holandia — Afganistan, Szwajcaria — St. Zjed

Sport na Warmii i Mazurach

○ W Olsztynie w Hali Zimowej WUKF odbyły się pięściarskie Mistrzostwa Polski Spółdzielców. Na starcie stanęło ponad 40 zawodników z Warszawy, Poznania, Bydgoszczy, Tczewa i Olsztyna. Wyniki walk finałowych przedstawiają się następująco: W muszej Tobolczyk (Warszawa) zdobył mistrzostwo wygrywając po żywej i interesującej walce na punkty z Milckim (Bydgoszcz). W koguciej mistrzostwo zdobył Kujawa (Bydgoszcz) wygrywając z Karczewskim (Tczew) przez poddanie się w I starciu. W piórkowej Panke (Poznań) zmusił do poddania się Serafina (Tczew) w I starciu. W lekkiej mistrzostwo zdobył Kamiński R. (Olsztyn) zwyciężając po najładniejszej walce dnia Wróblewskiego (Tczew) na punkty. W półśredniej Bocowski (Tczew) zwyciężył Dobiję E. Olsztyn) przez k. o. w II starciu. W średniej Rzadkiewicz (Poznań) zwyciężył Janulina (Olsztyn) przez k. o. w II starciu. W półciężkiej Rudzki (Tczew) zwyciężył przez k. o. w I starciu Mysłowskiego (Olsztyn). W drugiej towarzyskiej walce tej wagi Wojenkiewicz (ZZK Olsztyn) zwyciężył przez dyskwalifikacje Janowiaka (Bydgoszcz), wicemistrza Pomorza, który w II starciu zachował się niesportowo, opuszczając ring podczas walki. Komisję sędziowską tworzyli sędziowie kandydaci w osobach ob. ob. Wysokińskiego, Uryna, Narlowskiego, i Kamińskiego.

○ Mgr Maciukiewicz znany działacz i trener lekkoatletyczny przybył na kilka tygodni do Olsztyna, gdzie będzie prowadził treningi w olsztyńskich [illegible].

○ W drugiej połowie lipca br. odbędzie się w Świdnicy obóz dla juniorów piłkarskich z całej Polski. Do Świdnicy MOZPN wyśle 15 juniorów z klubów ZZK i SKS.

○ SPOŁEM — POCISK 4:3 (3:1) spotkanie towarzyskie. Bramki zdobyli dla Społem Drzała 3 i Bonecki dla Pocisku: Sikora, Szath i Kuliński po jednej.

○ WKS [illegible]TYLERZYSTA — ZS GWARDIA 3:1 [illegible].

○ W dniu obchodu „Godów Wiosennych" na stadionie leśnym, odbyły się wielkie zawody sportowe, w których wzięła udział młodzież szkół średnich Olsztyna, Nidzicy, Prabut, Iławy, Lidzbarka - Warm., Szczytna, Morąga, Giżycka, Kętrzyna i Ostródy W eliminacjach zaznaczyła się duża przewaga Olsztyna, który we wszystkich konkurencjach został finalistą. W lekkoatletyce możemy zanotować kilka dobrych wyników i trzy rekordy okręgu. 60 m pań: 1. Iiwicka (Giżycko) 8.2 (nowy rekord okręgu). 2. Gierukasówna (Olsztyn) 8,6, 100 m panów: 1. Rosochacki (Olsztyn) 11,7. 2. Klemens II (Olsztyn) 11,8; 300 m panów: 1. Rutkowski (Olsztyn) 38.7, 2: Olewski (Morąg) 40.7; 500 m pań: 1. Gierukasówna (Olsztyn) 1:31.5. Skok w dal pań: 1. Iiwicka (Giżycko) 490 Kula: 1. Klemens I (Olsztyn) 13.88 m. 2. Raksimowicz (Kętrzyn) 13.31 m (poza konkursem 14.08 m). Skok w dal panów: 1. Klemens II (Olsztyn) 6.18 m. 800 m: 1. Przyborowski (Olsztyn) 2:15,5, 3) Zalewski (Otawa) 2:17.5. Oszczep panów: 1. Sowiński (Olsztyn) 38,78 m, 2. Stefanowicz (Giżycko) 38.15 m. Skok wzwyż panów: 1. Gajdas (Olsztyn) 175 cm (nowy rekord okręgu) 2. Sowiński (Olsztyn) 158 cm. Sztafeta 4 x 100 m: 1. Olsztyn 48.6, 2. Giżycko 49,8, 3. Prabuty 50.8, Sztafeta 3 x 1000 m: przyniosła zwycięstwo Olsztynowi. W siatkówce: 1. Olsztyn 6 pkt. 2. Giżycko 4 pkt., 3. Kętrzyn 2 pkt. Koszykówka: 1. Olsztyn 7 pkt., 2. Morąg 6 pkt., 3. Szczytno 5 pkt.

Wiadomości szczecińskie

☆ W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się na stadionie w Lesie Arkońskim mistrzostwa lekkoatletyczne Pomorza Zachodniego. W ciężkich warunkach na nieodpowiedniej bieżni uzyskano szereg niezłych wyników.

PANIE: 60 m: 1. Turkowska (Junak) 8.8, 2. Tomaszewska (Budowl.) 8.9; 100 m: 1. Turkowska 14.4, 2. Bykowska (Odra) 14.9. 200 m: 1. Turkowska 30.7, 2. Bykowska 32.2; 800 m: 1. Bykowska 3.09.7, 2. Możdżyńska (Ognisko) 3.28.7; w dal: 1. Turkowska 445 2. Bykowska 403; wzwyż: 1. Możdżyńska 126, 2. Tomaszewska 120; dysk: 1. Możdżyńska 27.38, 2. Tomaszewska 19.69, kula: 1. Muszkat (AZS) 744, 2. Turkowska 713; oszczep: 1. Możdżyńska 28.51.

PANOWIE: 100 m: 1. Buhl (AZS) 11.8, 2. Kałuża (AZS) 11.4, 400 m: 1. Buhl 52.9 (rekord okręgu). 2. Łuszczyński (Pionier) 57.6; 800 m: 1. Okrój (AZS) 2.10.8, 2. Luhik (PKS) 2.11.9; 1.500 m: 1. Okrój 4.21.7, 2. Chojnowski 4.34.3; 5000 m: 1. Kubiaczyk (Skra) 16.57.4, 2. Roszatycki (Odzież) 17.13.6; 110 m przez płotki: 1. Bader (HKS) 20.4, 2. Jankowski (HKS) 20.8 400 m: przez płotki: 1. Szwabe (HKS) 67.2, 2. Jankowski 69.3; sztafeta 4 x 100 m: 1. AZS 47,3 w składzie Kałuża, Żujewicz, Jarząbkowski i Buhl, w dal: 1. Buhl 600, 2. Pachol 583, wzwyż: 1. Wiśniewski (Odra) 164.5 (rekord okręgu), 2. Tuzik 164.5: trójskok: 1. Tuzik (Ognisko) 12.47, 2. Pachol 12.40; kula: 1. Nowiński (Odra) 12.34, 2. Pachol 11.73; dysk: 1. Kowalczyk (Pionier) 38.33, 2. Blaźniak (Pionier) 33.82; oszczep: 1. Kowalczyk 45.56, 2. Blaźniak 42.32.

☆ W zawodach o wejście do kl. A AZS nieoczekiwanie przegrał w Choszcznie z tamtejszym SKS 0:3.

O wejście do kl. B Drukarz — Osadnik (Myślibórz) 3:3.

Zawody towarzyskie rozegrane w Stargardzie: Pieklini — ZKS 1:1.

☆ W Szczecinie poważnie myślą o potrzebie poprawy poziomu piłkarskiego. Dowodem tego jest przyjazd byłego gracza Polonii bytomskiej znanego reprezentanta Polski Matyasa, który będzie trenował dwie drużyny miejscowe.

* Okręgowy Związek Piłki Nożnej organizuje w lipcu obóz wyszkoleniowy dla reprezentacyjnej jedenastki Szczecina oraz dla zdolniejszych juniorów. Obóz odbędzie się w Czaplinku i kierowany będzie przez przyjętych instruktorów Dixy. Nowaka i Żmikowskiego, obecnie uczestniczących na kursie instruktorskim PZPN w Kozzęcinie.

* Dwa protesty wpłynęły do OZPN odnośnie mistrzostw A-klasy. Autorami są Pionier i Pocztowy KS.

* Mistrzostwo A-klasy zdobyła jak wiadomo Gwardia, która 27 czerwca powinna przystąpić do rozgrywek o wejście do Ligi. Na ten sam dzień Gwardia zakontraktowała drużynę czeską AFK Kolin. zmuszona było przeto zwrócić się do PZPN o przełożenie terminu pierwszej rozgrywki eliminacyjnej.

* Na zawodach lekkoatletycznych odbytych ostatniej niedzieli Buhl osiągnął na 100 m czas 10,9.

* W zawodach towarzyskich ŻKS pokonał niespodziewanie Odrę 1:0

Drobiazgi krakowskie

● W rozgrywkach finałowych o wejście do kl. A rozegrane zostało pierwsze spotkanie, w którym Bieżanowianka pokonała Łobzowiankę 4:3 (2:0). Bramki dla Bieżanowianki zdobyli Wciślo i Działrak po 2, dla Łobzowianki Pirzak i Bożek. Sędziował p. Przeniesławski. W zaległym spotkaniu Prądniczanka pokonała Prądnicki 7:1 (4:1).

● W spotkaniach piłki ręcznej KOZPR w szczypiorniaku Krowodrza — HKS 5:0 v. o. i Krowodrza — Społem 13:1 (8:1), w piłce koszykowej HKS — Społem 28:26 (8:18) po dogrywce i Pocztowy — Korona 25:14 (13:5).

● W towarzyskich zawodach piłkarskich padły wyniki: AKS Rudawa — Bieżanowianka II 2:1 (0:0). Bieżanowianka — Wieliczanka 4:3 (1:3), Świt (N. Sącz) — Tarnovia II 2:1 (0:0), w meczu juniorów Wieliczanka pokonała [illegible].

● KZOPN urządza ciekawy mecz b. reprezentantów Krakowa i Polski w sobotę 26 bm. Dochód na budowę ośrodka szkoleniowego w N. Targu.

● Od 10 do 15 lipca odbędą się w Krakowie zawody sportowe o mistrzostwo O. W., które rozegrane zostaną w nast. konkurencjach: gimnastyka, pływanie, lekkoatletyka, piłka nożna, siatkówka, koszykówka, boks, zaś 21 lipca trójbój wojskowy, obejmujący marsz, strzelanie i przezwyciężanie przeszkód. Udział w tych mistrzostwach weźmie ok. 15000 oficerów i żołnierzy, z Krakowa, Tarnowa, [illegible] Przemyśla i Jarosławia.

Lublin w jednej rundzie

● W niedzielę Gwardia pokonała rezerwę Lublinianki 2:0 (0:0). Po przerwie zaznaczyła się przewaga lepszych kondycyjnie zwycięzców dla których obydwie bramki uzyskał główką środkowy napastnik Cybiński. Sędziował Al. Machaj.

● Miejski Inspektorat Kultury Fizycznej organizuje 25 czerwca pierwsze od czasu wojny pływackie mistrzostwa Lublina w konkurencjach męskich i żeńskich. Trzeba by pomyśleć o powołaniu do życia Okręgowego Związku Pływackiego, który zająłby się popularyzacją sportu pływackiego na terenie Lubelszczyzny i uporządkowaniem dość chaotycznej pracy sekcyj pływackich klubów lubelskich.

● Nadzwyczajne Walne Zebranie LOZB wybrało nowy zarząd w składzie: prezes honorowy — dyr. K. Gostkowski, prezes — Z. Szczerbik, wiceprezes sportowy — T. Marciniak wiceprezes adm. — T. Patyński, sekretarz — red. R. Wnuk skarbnik — J. Witek przewodniczący WSS - ST Paszkowski, gospodarz — J. Potyrański kier. referatu zdrowia — dr. R. Jędrzejewski, radni — K. Sobocki i prof. A. Spunda, komisja rewizyjna — St. Krawczyk, J. Sagan i [illegible] Rudziński. Stanowiska przew. Wydz. sportowego i Wyszkoleniowego nie zostały jeszcze obsadzone. Delegatami na Walne zgromadzenie PZB zostali: K. Gostkowski i Z. Szczerbik

● Obydwaj lubelscy kolarze, biorący udział w „Tour de Pologne" M. Łoza i T. Tuora przygotowali się do tego poważnego wyścigu bardzo starannie Tuora przejechał trasę ok. 2.000 km.

● Siedmiu gimnastyków reprezentujących OKZZ Lublin wyjechało na dwutygodniowy obóz gimnastyczny do Złocieńca pod opieką instr. T. Sta[illegible].

Przed walnym zebraniem PZB

Poznań. W związku z mającym się odbyć w końcu miesiąca walnym zebraniem Polskiego Związku Bokserskiego Zarząd PZB. wydał sprawozdanie z działalności.

PZB. zrzesza w chwili obecnej 14 okręgów z 226 klubami lub stowarzyszeniami. Najliczniejszym okręgiem jest śląski, zrzeszający 37 klubów, następnie Poznań — 36 klubów, dalej okręg wrocławski — 24, okręgi: szczeciński, łódzki i warszawski po 19 klubów, gdański — 17, rzeszowski — 13, pomorski i częstochowski po 12, olsztyński — 6, krakowski — 5, białostocki — 4 i lubelski — 3 kluby.

Według nadesłanych protokołów w czasie od dnia 1 maja 1948 r. poszczególne kluby rozegrały 1.170 spotkań, w tym kluby z okręgu przodującego — śląskiego 287, z okręgu poznańskiego — 168, z okręgu pomorskiego 130 i wrocławskiego 112. Liczba zarejestrowanych zawodników wynosiła w dn. 1 maja 1948 r. 8.915 (okręg śląski — 1.435, okręg poznański — 1.294, okręg łódzki — 1.225 zawodników).

Wśród klubów „Warta" (Poznań) zrzesza 290 zawodników, dalej idą „Cracovia" — 208, ŁKS (Łódź) — 198, IKS (Wrocław) — 155, HCP (Poznań) — 121, ZZK (Poznań) — 115, ZWM „Zryw" — 105, „Wisła" (Kraków) — 101 i „Legia" (Warszawa) — 100.

We wszystkich okręgach jest 159 sędziów związkowych oraz 180 kandydatów. Najwięcej sędziów związkowych i kandydatów posiada Poznań — 47, Łódź — 46, Warszawa — 45, Szczecin — 32, Śląsk — 39.

Ewidencja kadry instruktorskiej zweryfikowanej przez Wydział Wyszkoleniowy PZB wykazuje: stopień trenera posiada 26, instruktora — 58, pomocników instruktorskich — 6, przodowników — 108 i sekundantów — 101. W roku sprawozdawczym powiększyła się liczba nauczycieli boksu (wyłączając sekundantów) o 115 kandydatów. W tej chwili nie ma w Polsce ośrodka, w którym nie byłoby chociaż jednego przodownika boksu.

Eliminacje bokserskie „Budowlanych"

Górny Śląsk - Opolszczyzna 8:8

OPOLE (EM). Eliminacyjne zawody bokserskie pomiędzy reprezentacjami Budowlan, Związk. Klubów Sport. Górnego Śląska a Śląska Opolskiego przyniosły wynik remisowy. Reprezentacja Górnego Śląska składała się z pięściarzy „Lechii" z Mysłowic oraz Budowlanych z Bytomia, natomiast Śląsk Opolski reprezentowany był wyłącznie przez bokserów opolskiej Odry. W wadze ciężkiej walka nie odbyła się, stoczona została natomiast walka w wadze papierowej. Na ogół walki stały na dobrym poziomie, a ich wynik przedstawiał się następująco: (bokserzy Górnego Śląska na pierwszym miejscu) Zadora pokonał wysoko na punkty Górniaka, mając przewagę we wszystkich trzech starciach. Tyński przegrał na punkty z dobrym technicznie Jackiewiczem. W drugim starciu Jackiewicz odniósł kontuzję ucha, przeto sędzia ringowy walkę tą przerwał. Według dotychczasowej punktacji, sędziowie przyznali zwycięstwo Jackiewiczowi. Brzeziński mając przez cały czas walki przewagę, pokonał Grenia. Guzenda po huraganowym ataku Zarzyckiego, otrzymawszy w pierwszym starciu cios w żołądek, dał się wyliczyć. Brekier zwyciężył wysoko na punkty Szczepaniaka. Szczepaniak, który w walce tej wystąpił dopiero po raz czwarty na ringu, wypadł dodatnio i przy odpowiednim treningu może stać się dobrym bokserem. B. mistrz Polski Grądkowski zwyciężył na punkty Kiszkę. Mikado przegrał na punkty z Krzemińskim. Bochenek z powodu nadwagi oddał punkty w. o. Gądkowi. W walce towarzyskiej zwyciężył w trzecim starciu przez techn. k. o. Gądek, posyłając swego przeciwnika trzy razy „na deski".

W ringu sędziował p. Brabański, na punkty pp. Loch Gburski i Borkowski (Warszawa). Widzów około 1500.

Ustąpienie kpt. sportowego PZHT

● Polski Związek Hokeja na Trawie otrzymał pismo od kapitana związkowego p. Drzewieckiego, który zgłosił rezygnację ze swego stanowiska. Ustąpienie jego pozostaje w związku z ostatnim ustaleniem składu reprezentacji państwowej z Czechosłowacją, gdzie komisja sportowa ominęła jego osobę, wyznaczając sama zawodników.

Sprawy POZNAŃSKIE

● [illegible]

grane na jeziorze Rusałka w Sołaczu były licznie obsadzone. Mimo deszczu w drugim dniu, w kilku konkurencjach walki były bardzo zacięte i uzyskano dobre czasy. Niespodzianką pierwszego dnia była porażka mistrza Polski Sobieraja do Jerzewskiego Surma na dystansie 10 000 m.

● Spotkanie piłkarskie EKS Legia Poznań — Tramwajarz zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem pierwszych w stosunku 7:1 (3:1). Bramki dla Legii strzelili Talarczyk i Woźniak 2, Jabłoński, Mikołajczyk i Konieczny po jednej, dla pokonanych Borucki.

● Ruchliwa sekcja tenisowa KS Warta, która ostatnio została poważnie zasilona zawodnikami Zjednoczonych Fraszewskim i trzema utalentowanymi juniorami rozegrała spotkanie w Ostrowie z miejscową Ostrovią, wygrywając 10:1. Wyniki poszczególnych gier były następujące — na pierwszym miejscu zawodnicy Ostrovii: Finke — Szczawiński 1:6, 1:6, Owczarzak — Fraszewski 1:6, 1:6. Hyla — Michalak 2:6, 2:6, Jezierski — Hudowicz 1:6, 5:7, Cnotliwy — Rodziejczak 1:6, 5:7, Cnotliwianka — Leitgeberówna 6:3, 6:0. Juniorzy: Figaj — Kanikowski 4:6, 2:6. Cnotliwy — Kramer 6:8, 6:3, Śmigielski — Drozdżyński 0:6, 0:6. Gra mieszana: Cnotliwianka, Owczarzak — Leitgeberówna, Hudowicz 3:6, 6:2, 1:6. Podwójna: Jezierski, Hyla — Fraszewski, Michalak 0:6, 11:13.

● W najbliższą sobotę i niedzielę 26 i 27 bm. rozegrane zostaną w Poznaniu na boisku Areny mistrzostwa akademickie Polski z udziałem wszystkich filii AZS-ów. Przewiduje się przyjazd około 150 zawodników z całego kraju. Imprezę przeprowadza AZS poznański.

● W sobotę 26 bm. rozegrany zostanie mecz międzypaństwowy hokeja na trawie między Austrią a Polską. Następnego dnia Austriacy pod firmą Wiednia spotkają się z reprezentacją Poznania.

Notatnik Zakopanego

☆ Tatrzański klub Motocyklowy rozpoczął bezpłatną naukę jazdy motocyklowej, dla młodzieży i niezatrudnionych. Pożyteczną tę i godną naśladowania inicjatywę podjąć winny wszystkie kluby prowincjonalne.

☆ W połowie lipca br. wyjeżdża do Chamonix wyprawa trenigowa Klubu Wysokogórskiego PTT w następującym składzie: kierownik — mgr. Paul Marian — instruktorzy — dr J. Hajdukiewicz i Jan Staszek, uczestnicy — Ostrowski, Piotrowski, Mitkiewicz, Januszkowski, Czarnocki, Schramm i Woźniak oraz dwóch górali — przewodników. Z powodu ograniczonej ilości uczestników nie wstawiono do ekipy doskonałego młodego wspinacza Zbigniewa Obgarowicza. Wyjazd wyprawy został już całkowicie uzgodniony z władzami.

☆ Czołowy zjazdowiec Polski i olimpijczyk Józef Marusarz (SNPTT Zakopane) złożył egzamin dojrzałości w Państwowej Szkole Przemysłowej w Zakopanem i zapisuje się na wydział architektury Politechniki krakowskiej.

☆ Na walnym zebraniu Tatrzańskiego Klubu Motocyklowego w Zakopanem wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: [illegible] kowski Jan wiceprezes — inż. Sędzimir Stefan, kpt. sportowy — inż. Wiśniewski Jan, kpt. turystyczny — Wadowski Tomasz, sekretarz — Kotoński Romuald, skarbnik — Rabiasz Jan gospodarz — Dyrek Ferdynand, członkowie zarządu — Słowik Michał, Fryjewicz Kazimierz, Górski Józef, Wiśniarski Edward, komisja rewizyjna — Starzewski Bolesław, Słowik Jan, Nikiel Stanisław. Celem nowowybranych władz klubowych jest popularyzacja sportu motocyklowego na Podhalu przez urządzanie zjazdów, zawodów i wycieczek.

☆ Staraniem TKM rozegrano w niedzielę mecz piłki motocyklowej w ramach wewnętrzno-klubowych. Interesujące te zawody zgromadziły tłumy publiczności.

☆ Czołowy skoczek narciarski Jan Kula (SNPTT Zakopane) poddał się w Krakowie ponownej operacji kości barkowej, złamanej na zawodach o puchar Tatr". Stan jego zdrowia nie budzi obaw i w jesieni będzie mógł rozpocząć suchy trening.

☆ W Zakopanem odbyły się humorystyczne zawody piłki nożnej między zespołami Urzędu Skarbowego KS „Domiar" i klubu zakopiańskiego KS „Ruina" z wynikiem 3:1. W barwach KS Ruina grali m. in. literat Janusz Meisner, dyrektor szpitala dr Leon Bochański, dyrektor Centrali Tekstylnej mgr. Zbigniew Sołtys i inni. Całkowity dochód przeznaczono na powodzian.

Ostateczna klasyfikacja zawodów

Zientek najlepszym szybownikiem polskim

Na szybowisku Żar koło Bielska odbywają się ogólnopolskie zawody szybowcowe, będące jednocześnie eliminacją przed wyjazdem zawodników na międzynarodowe zawody szybowcowe w Samedan w Szwajcarii. Startuje 21 najlepszych szybowników polskich i 3-osobowa ekipa czeska. W zawodach tych po raz pierwszy bierze udział seria pięciu szybowców wyczynowych typu „Sęp", powojennej polskiej konstrukcji oraz prototyp szybowca treningowego „Mucha".

Inauguracją zawodów była próba wysokości, w której pierwsze miejsce zajął pilot Adamski na „Sępie" — 200 pkt., osiągając wysokość 1.495 m przed Kempówną na „Ważce" — 1.471 m, 196 pkt. i Zientkiem na „Sępie" — 1.447 m, 193 pkt.

Następnie odbyły się zawody w konkurencji, złożonej, składającej się z próby wysokości i wyścigu zbiorowego na trasie 10 km. Dzięki poprawie warunków atmosferycznych osiągnięto znacznie lepsze wyniki w próbie wysokości, w której pierwszym był Kasprzak na „Sępie", osiągając 2.370 m, drugim Bojanowski na „Ważce" — 2.370 m. W wyścigu pierwsze miejsce zajął również Kasprzak z przeciętną szybkością 76,6 km/godz. przed Szydłowskim na „Olimpii" 69,9 km [illegible]

Ogólnie w kombinacji zwyciężył Kasprzak — 380 pkt. przed Szydłowskim — 268 pkt. i Bojanowskim — 256 pkt.

W przelocie docelowym na trasie długości 40 km Żar — Równica — Żar zwyciężył Zientek na „Sępie" 196 pkt., osiągając przeciętną szybkość 41 km/godz. przed Kępką na „Musze" — 196 pkt i Kempówną na „Ważce" 193 pkt.

Warszawa. Po kilkudniowej przerwie, spowodowanej niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi, na szybowisku w Żarze przeprowadzono ostatnią konkurencję ogólnopolskich zawodów szybowcowych — przelot otwarty. Na starcie stanęło 9 zawodników, z czego 5 nie osiągnęło minimum, przelatując mniej, niż 50 km. Z pozostałych zdobywca 1 miejsca, Zientek wylądował pod Radomiem, przelatując 231 km. 2 miejsce zajęła Modlibowska — 84 km, 3) Urbanowicz — 74 km, 4) Adamski — 63 km.

Ogólna punktacja zawodów przedstawia się następująco: 1) Zientek na szybowcu „Sęp" — 802 pkt., 2) Kasprzyk na szybowcu „Sęp" — 710 pkt., 3) Adamski na szybowcu „Sęp" — 605 pkt., 4) Kempówna na szybowcu „Ważka" — 586 pkt., 5) Miller na szybowcu „Ważka" — 525 pkt.

Pierwszy z ekipy czeskiej, Plesk zajął 10 miejsce, a znana przed wojną pilotka Wanda Modlibowska — 12 miejsce. Rewelacją zawodów jest młoda pilotka Kempówna, która startując po raz pierwszy w tak poważnej konkurencji zajęła czwarte miejsce.

KAJAKOWCY

rozpoczęli spływ do Szczecina

Poznań. W poniedziałek w godzinach rannych z przystani kajakowej HCP na Warcie nastąpił wyjazd załóg kajakowych, biorących udział w ogólnopolskim spływie kajakowym do Szczecina o nagrodę, redakcji „Kuriera Wielkopolskiego". W spływie uczestniczy 27 kajakowców z całej Polski m. in. jednoręki harcerz Tadeusz Tobiasz z Sieradza. Trasa spływu wynosi 380 km. Zawodnicy przybędą do Szczecina na uroczystość Święta Morza. Kierownictwo spoczywa w rękach kapitana sportowego okręgu Poznańskiego Związku Kajakowego inż Madejskiego.

Wzdłuż i wszerz Śląska

☆ Powtórzony na podstawie decyzji W. G. i D. Śl. O. Z. P. mecz piłkarski Błyskawica Radlin — Wyzwolenie Michałkowice zakończył się ponownym zwycięstwem Radlina w stosunku 4:0 (3:0). Do nowo powstałej Ligi śląskiej wchodzą następujące kluby: Naprzód Janów, Concordia Knurów, Pogoń Katowice, Koszarawa Żywiec, Huta Baildon, Błyskawica Radlin, Siemianowiczanka, Kopalnia Katowice, Naprzód Lipiny, Huta Pokój, Polonia Piekary i Czarni Chropaczów.

☆ Doskonały lewoskrzydłowy Rabanda z Czarnych (Chropaczów) został zatwierdzony dla świdnickiej Po[illegible]

☆ Dokooptowano do Zarz. Śl. O. Z. P. N. Kuzlora Juliana i Mastalerza Stanisława. Kuzlor objął funkcję zastępcy sekretarza i referenta kultu[illegible] sportowego. Mastalerz objął funkcję ławnika i referenta klasy B.

☆ W spotkaniu bokserskim o puchar przechodni prez. H. Sadlowskiego, rozegranym w Siemianowicach pomiędzy Siemianowiczanką a B. K. S. Batorym doszło do gorszących zajść po meczu. Kibice nie zadowoleni z werdyktów sędziowskich, obrzucili zawodników Batorego, znajdujących się w aucie ciężarowym cegłami i innymi przedmiotami. Niezależnie od tego auto osobowe kapitana związkowego p. Kosmowskiego uległo poważnemu uszkodzeniu. Siemianowiczance, która przegrała zawody z Batorym 2:14 grozi zakaz urządzania jakichkolwiek imprez aż do zakończenia tego roku.

☆ Najlepszym strzelcem w finałowych rozgrywkach o mistrzostwo Śląska okazał się Kręteł z Huty Baildon, który zdobył cztery bramki.

☆ Naprzód Lipiny pozyskał nowego prawoskrzydłowego Nowaka.

☆ Boisko dawniejszego klubu sportowego „Policyjny Katowice" po przeprowadzonym remoncie jest gotowe do użytku i już w najbliższym czasie Kopalnia Katowice rozgrywać na nim będzie zawody towarzyskie.

☆ Klub bokserski ZZK Katowice prowadzi obecnie pertraktacje o sprowadzenie na Śląsk doskonałej drużyny czeskiej „Batow".

„Lechia" — klub Łomowskiego — mistrz piłkarski Wybrzeża

Mistrzostwa Wybrzeża w piłkarstwie w klasie „A" zdobyła bezapelacyjnie Lechia. Największy konkurent obecnego mistrza Gedania, zeszła z nią z boiska dwukrotnie pokonana 5:1 i 7:2.

Warto rzucić garść wrażeń z historii tego klubu, który teraz będzie walczył o wejście do Klasy Państwowej, ewentualnie do II ligi.

Garstka zapaleńców piłkarskich jeszcze w sierpniu 1945 r. powołała przy BOP we Wrzeszczu, Klub Sportowy, który nazwano w skrócie „BOP" (potem dodano mu nazwę „Lechia"). W jego szeregach w pierwszym okresie widniały nazwiska, o dużej marce w piłkarstwie.

Na obronie grał b. reprezentant Polski — Lasota Stefan, (obecnie wiceprezes klubu). na pomocy Czyżewski z dawnych Czarnych, a w ataku Łącz, Baran, Hogendorf — dzisiejsi napastnicy Ł. K. S.-u. Nie można się więc dziwić, że BOP z miejsca zwyciężał wysoko miejscowe drużyny, m. in. pokonał w tym czasie KKS Poznań 2:1.

Rok 1946 przyniósł dalsze rezultaty, ale w meczach towarzyskich, gdyż wobec utraty czołowych zawodników i zmiany nazwy klubu, nie brano udziału w rozgrywkach mistrzowskich. Warto jednak przypomnieć wygraną z Ruchem Chorzów-Batory 4:2. z Legią warszawską 4:2, czy Skrą 10:4.

Rok 1947 to zcementowanie zespołu, który uzyskuje poparcie przez dołączenie się do Związku Zawodowego Budowlanych.

Zdobycie mistrzostwa Okręgu daje Lechii prawa udziału w rozgrywkach międzygrupowych o wejście do Ligi. Mimo technicznego zaawansowania zespół kondycyjnie nie wytrzymał ciężkich walk finałowych i zajął 5 miejsce za Ruchem Legią, Tarnovią i Widzewem.

Tegoroczne rozgrywki jak wyżej podaliśmy, przyniosły Lechii tytuł mistrza Wybrzeża.

Drużyna jej gra w następującym składzie: bramka, Pokorski, rez. Łoś; obrona: Nowakowski. Żytniak; pomoc: Nierychło, Kamzela, Kokot i rez. Smug: atak: Kupcewicz, Rogocz Goździk. Steinmetz. Kokot II. Do nich dochodzi jeszcze Skowroński Tadeusz.

Lechia posiada też dobrą drużynę juniorów. Ogółem liczy ona ponad 120 zarejestrowanych piłkarzy.

Należy też wspomnieć, ze obok sekcji piłkarskiej dużą aktywność wykazują i inne dziedziny sportu. W lekkiej atletyce w barwach Lechii startuje Łomowski, a obok niego biegacz Mach Gerard, miotacze Sławomir Zieleniewski i Marian Sergie".

Drużyna bokserska walczyła w pierwszym sezonie o mistrzostwo klasy „B", zdobyła mistrza grupy i bierze udział w finałowych walkach o awans do klasy „A" Wybrzeża.

Tyle jeżeli chodzi o inne sekcje „Lechii" najważniejszym jednak problemem, na który z niecierpliwością czekają rzesze kibiców piłkarskich na Wybrzeżu, to postawa Lechii w walkach o wejście [illegible]

Turnieje miast w siatce

W Piotrkowie Tryb. odbędą się w sierpniu turnieje miast dla seniorów i seniorek w piłce siatkowej, potraktowane jako przygotowanie i eliminacje przed Igrzyskami Bałkańskimi w piłce siatkowej w Sofii i Mistrzostwami Europy w Rzymie, które to zawody odbędą się we wrześniu 1948 r.

Terminy tych rozgrywek są następujące:

Piłka siatkowa drużyn żeńskich 21 i 22 sierpnia i piłka siatkowa drużyn męskich 28 i 29 sierpnia.

Uchwałą z dnia 8 bm. Zarząd PZPR uchylił weryfikację zawodów ligowych szczypiorniaka AZS Kraków — KS Cracovia jako walkoweru dla Cracovii i utrzymał wynik uzyskany na boisku tj. 9:4 (7:2) dla AZS.

WG i D PZPR ukarał surową naganą Więcka (Cracovia) i Sobeka (AKS) za niesportowe zachowanie się na meczu AKS — Cracovia w dniu 30. 5. br., a Groblewskiego (ŁKS) za krytykowanie orzeczeń sędziego na meczu ŁKS — Leopolia (30. 5.), również surową naganą.

Za przekroczenie regulaminowe popełnione przy zawodach ligi szczypiorniaka ukarano grzywnami AZS Kraków — 1.000 zł, Tęczę Katowice — 1.000 zł, Cracovię 500 zł, Chrobry Groszowice — 500 zł, ŁKS — 200 zł.

Pod koniec czerwca i z początkiem lipca odbędą się w Sopocie turnieje juniorów i juniorek w piłce siatkowej, organizowane przez HKS Sopot na zlecenie P. Z. P. R.

W turnieju juniorów (27—29 bm.) startują drużyny: HKS Sopot, AZS W-wa, HKS Łódź, ZZK Olsza Kraków i drużyna okręgu tarnowskiego.

W turnieju juniorek (2—4 lipca) drużyny: HKS Sopot, AZS W-wa, HKS Łódź, YMCA Łódź i drużyna okręgu tarnowskiego. — Rozgrywki odbywać się będą w trzech setach (2 sety potrzebne do zwycięstwa), systemem każdy z każdym. Delegatem PZPR będzie kpt. zw. piłki siatkowej PZPR inż. Wirszyłło Romuald.

KURS GIMNASTYCZNY CHEMIKÓW

Staraniem Rady Kultury Fizycznej i Sportu przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Prac. Przem. Chemicznego zorganizowano w Chorzowie dwutygodniowy kurs gimnastyki przyrządowej na przodowników Związkowych Klubów Sportowych.

Kurs zgrupował 30 osób, w tym 11 kobiet z następujących klubów: Azoty — Chorzów, Zryw — Racibórz, Perun — Mała Dąbrówka, Papiernia — Kalety, Solvay — Kraków, Zryw — Maciejkowice i Piania — Racibórz.

Z ramienia Rady Kult. Fiz. i Sportu kierownikiem kursu był Jerzy Bazan, a zajęcia prowadzili instruktorzy związkowi: Kunegunda Brenza, August Pustelnik i Teofil Rost.

W ub. środę odbyło się uroczyste zakończenie kursu na które przybyli członkowie Prezydium Zarządu Głównego w osobach wiceprzewodniczącego Arasimowicza i sekretarza Ciepilińskiego. (W.W.)

Meldunki sportowe z Pomorza

+ INOWROCŁAW. W związku z 75 rocznicą założenia Zdrojowiska w Inowrocławiu zorganizował Inowrocławski Klub Sportowy przy Lidze Morskiej motocyklowy zjazd plakietowy połączony z wyścigami motocyklowymi oraz pokazami jazdy zręczności.

W zjeździe wzięli udział liczni zawodnicy z Poznania, Leszna, Torunia, Bydgoszczy, Grudziądza, Chełmna i innych ośrodków. Popołudniu na Stadionie Miejskim w Inowrocławiu odbyły się wyścigi motocyklowe, w których wzięło udział 296 maszyn.

W kategorii maszyn do 100 ccm zwyciężył Bukowski (Wisła Chełmno) 2,58,8 min. W kategorii do 125 ccm: 1. Gątkiewicz (Olimpia Grudziądz) 2:28.3 min. Kateg. do 250 ccm: 1. Antkowiak (HCP Poznań) 2.38 m. Kat. do 350 ccm: 1. Buda (Polonia Bydgoszcz) 2.59 min. Kateg. powyżej 350 ccm: 1. Bonin (Polonia Bydgoszcz) 2.27.4 min. (rekord toru).

Bieg zwycięzców wygrał Buda (Polonia Bydgoszcz) przed Gądkiewiczem (Olimpia Grudziądz).

W punktacji ogólnej zwyciężyli motocykliści BKS Polonia Bydgoszcz przed Olimpią Grudziądz.

+ BYDGOSZCZ. W dniu 27 czerwca na torze żużlowym Stadionu Miejskiego w Bydgoszczy odbędą się wyścigi motocyklowe o wejście do Ligi Żużlowej. Udział w wyścigu wezmą RKM Rybnik. Unia Poznań i BKS Polonia Bydgoszcz.

+ TORUŃ. W przededniu rozgrywek II Ligi Państwowej mistrz Pomorza KS ZZK Pomorzanin rozegrał w Toruniu mecz sparringowy z zespołem grudziądzkim, KS ZZK Wisła. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Pomorzanina w stosunku 8:4 (4:2).

W Bydgoszczy w meczu o wejście do kl. A WKS Zawisza pokonał Zryw Włocławek 3:1 (3:1), wysuwając się na czoło mistrzowskich drużyn kl. B walczących o awans do A klasy.

+ GRUDZIĄDZ. Drużynowe mistrzostwo lekkoatletyczne Pomorza pań zdobył w zawodach korespondencyjnych zespół Spółdzielczego Grudziądzkiego Klubu Sportowego w składzie: Felska, Staruszkiewiczówna, Radzikowska, Ołdżanka i Grzeczka. Według tabeli pięcioboju zdobyły: Felska 157 p., Staruszkiewiczówna 136 p., Radzikowska 102 p., Ołdżanka 52 p. i Grzeczka 44 punkty.

+ GRUDZIĄDZ. W meczu finałowym o mistrzostwo piłkarskie juniorów Pomorza KS ZZK Wisła pokonał bydgoską Polonię w stosunku 4:1 (2:1)

+ BYDGOSZCZ. Do zakończenia rozgrywek o mistrzostwo pomorskiej A klasy pozostały jeszcze tylko dwa mecze — BKS Polonia Bydgoszcz — Chojniczanka oraz WKS Burza Bydgoszcz — Chojniczanka. Mecze te nie wpłyną na zmianę czoła tabeli, zadecydują natomiast o losie outsiderów.

Tabela A klasy przedstawia się następująco:

Pomorzanin Toruń	14	22	37:13
SGKS Grudziądz	14	20	31:22
Brda Bydgoszcz	14	16	38:25
Wisła Grudziądz	14	15	31:27
Burza Bydgoszcz	13	11	32:29
Chojniczanka	12	9	23:29
Gwiazda Bydgoszcz	14	8	21:53
Polonia Bydgoszcz	13	7	16:25

(J.B)

Cocktail WROCŁAWSKI

● 16-letnia lekkoatletka wrocławskiego Szkolnego Kl. Sp. „Czarni" — Szczkowska osiągnęła ostatnio w skoku wzwyż 144 cm, a w dal 485 cm.

● W spotkaniach o wejście do A klasy uzyskano następujące wyniki: Odlew (N. Sól) — Wolność (Legnica) 2:0, Mieszko (Wałbrzych) — Wolność [illegible]. W rozgrywkach prowadzi Mieszko przed WUZ-em (Wrocław), Odlewem i Wolnością.

● DOZPN nadał złotą odznakę OZPN następującym piłkarzom: Borkowi (IKS Wrocław), Aniole (Polonia Świdnica), Doneszowi (TUR Ząbkowice), Tymonowiczowi (TUR Jelenia Góra), [illegible] Pierzędze (Burza Wrocław), Hewalewiczowi i Wawrzyniakowi (CPN Gaz Wrocław), Chełczyńskiemu i Dąbrowskiemu (Pafawag Wrocław).

● IKS Wrocław rozegrał spotkanie towarzyskie z Gazem zakończone wynikiem 3:3 (2:2). Zespół piłkarzy [illegible] zasilony Szymańskim z warszawskiej Legii dowiódł jeszcze raz, że [illegible] można go zaliczyć do czołowych drużyn wrocławskich. Bramki dla IKS-u zdobyli: Żabicki, Borek, [illegible], dla Gazu: Szymański, Hadwig i samobójcza.

● Waterpoliści wrocławskiego AZS-u [illegible] przed zbliżającą się I-szą [illegible] Ligi Waterpolowej na dwutygodniowy obóz kondycyjny. Będą oni [illegible] pod okiem byłego trenera [illegible] — Makowskiego.

Śląska klasa B

KATOWICE. Rozgrywki w śląskiej kl. B zostały już w grupie II i IV zakończone, natomiast w grupie I do rozegrania pozostały jeszcze trzy spotkania, które zadecydują o zdobyciu pierwszego miejsca. Największe szanse posiada zespół Ferrum Katowice. W grupie III pozostał do rozegrania jeden tylko mecz, który jednakże będzie tylko formalnością gdyż mistrzostwo grupy zdobyła niespodziewanie Wałka Makoszowy. Wyniki ostatniej niedzieli przedstawiają się następująco:

Grupa I. TUR Orzesze — Ferrum Katowice 2:2 (2:2), ZWM Łaziska Górne — Pocztowy Katowice 4:2 (2:1), KS Wyry — TS Murcki 1:4 (1:2), AKS Mikołów — Napęd Katowice 5:1 (4:0).

Ferrum Katowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
AKS Mikołów	[illegible]	[illegible]	44:27
TS Murcki	[illegible]	[illegible]	51:39
Kostuchna	[illegible]	[illegible]	32:30
ZWM Łaziska	[illegible]	[illegible]	46:44
Pocztowy Katowice	[illegible]	16	37:38
TUR Orzesze	[illegible]	14	31:45
Napęd Katowice	[illegible]	13	32:43
Podlesianka	[illegible]	[illegible]	38:51
KS Wyry	[illegible]	[illegible]	33:63

Grupa II. Wisła L[illegible] — Katowiczanka 0:1 (0:1), Siła Giszowiec — Kop Kleofas Katowice 1:2 (1:1). Ruch Krasowy — Kop. Mysłowice 3:0 (1:0). Pogoń Imielin — Orzeł Wełnowiec 2:3 (1:1), KS Chełm — Lignoza Bieruń 7:0.

Kop. Kleofas Katow	18	30	52:14
Orzeł Wełnowiec	18	24	56:35
Kop. Mysłowice	18	24	42:34
KS Chełm	18	21	36:29
Wisła Brzezinka	18	19	30:23
Katowiczanka	18	16	37:30
Lignoza Bieruń	18	16	30:29
Siła Giszowiec	18	15	31:35
Ruch Krasowy	18	12	19:48
Pogoń Imielin	18	3	23:63

Grupa III. Urania Kochłowice — Zgoda Bielszowice 2:0 (1:0). Ruch IB Chorzów — Kresy Chorzów 0:3 w. o., AKS IB Chorzów — Kop. Barbara Chorzów 8:2 (4:2).

Wałka Makoszowy	16	25	36:14
HKS Łagiewniki	16	24	64:22
Kresy Chorzów	15	18	38:33
Ruch IB Chorzów	16	17	44:41
Zgoda Bielszowice	16	16	50:28
Śląsk Kończyce	16	12	26:42
Urania Kochłowice	16	12	33:53
Kop. Barbara	15	11	30:67
AKS IB Chorzów	16	5	24:58

Tabeli grupy czwartej nie powtarzamy, gdyż końcową tabelkę podaliśmy w numerze 31 naszego pisma z dnia 10 bm.

SPORT w WAŁBRZYCHU

☆ W dniu 27 czerwca wystąpi w Wałbrzychu znana czeska drużyna bokserska S. K. Batovany w której szeregach walczy mistrz i reprezentant Europy wagi muszej Majdloch.

Przeciwnikiem Czechów będą pięściarze Górnika, zasileni najprawdopodobniej Symonowiczem, Kolczyńskim. i Klimeckim. Będzie to pierwszy mecz o charakterze międzynarodowym, jaki odbędzie się w Wałbrzychu.

Przypuszczalny skład Górnika przedstawiał się będzie następująco: waga musza — Stelmach, kogucia — Symonowicz, piórkowa — Szczygielski, lekka — Dominiak, półśrednia — Michalak, średnia — Kolczyński, półciężka — Branecki, ciężka — Klimecki wzgl. Romanow.

☆ Dolnośl. Okręg. Zw. Piłki Nożnej nadał w uznaniu zasług dla sportu piłkarskiego szereg odznak złotych i srebrnych działaczom i sportowcom dolnośląskim. Z Wałbrzycha odznaczeni zostali złotymi odznakami: Michalski Jan — prezes podokręgu, inż. Nabielec Kazimierz — przewodniczący W. G. i D. podokręgu Szewczyk Eugeniusz — prezydent miasta, Jacłow Władysław i Starodębski Kazimierz.

Srebrne odznaki otrzymali: Baczyński — przewodniczący M. R. N., Zientalak i Wenda.

Z Opolszczyzny

☆ W Prudniku otwarto Delegaturę Polsk. Automobilklubu.

☆ Ostatnio A kl. drużyna piłkarska R. K. S. T. O. R. Lwowianka Opole gościła w Legnicy, gdzie rozegrała mecz piłkarski z również A kl. drużyną miejsc. WZKS Dziewiarz. Mecz ten zakończył się wysokim zwycięstwem gości 4:0 (1:0).

☆ W rozegranym ostatnio w Prudniku międzymiastowym meczu piłkarskim, Prudnik pokonał Zabrze w stosunku 3:1 (0:1).

☆ Z cyklu eliminacyjnych rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo DOWP Wrocław, WKS Pancerni Opole pokonał u siebie WKS Wrocław w stosunku 3:1 (2:0).

☆ W piłkarskich derbach lokalnych w Raciborzu, drużyna ZKS Cukrownia, która otrzymała już awans do kl. A, wycięży1a A kl. drużynę ZKS Plania 4:3 (2:2).

☆ Piłkarze Lwowianki z Opola rozgromili na własnym boisku słabą zwłaszcza w formacjach ofensywnych, drużynę WKS Orzeł Częstochowa w stosunku 7:0 (2:0).

☆ Treningi pięściarzy BZKS Budowlani Bytom objął ostatnio b. mistrz Polski Grądkowski.

☆ Państw. Nieruch. Ziemskie Okręg Opole zorganizowały ostatnio pierwszy w swym Okręgu klub sportowy pn.: KSPNZ Wędzina. Klub ten, zrzeszający wszystkich pracowników czterech majątków ziemskich PNZ zespołu Wędzina, pow. lublinieckiego posiada dotychczas sekcje: piłkarską, siatkówki oraz tenisa stołowego.

☆ Rozegrany w Prudniku mecz piłkarski pomiędzy KS Pogoń Prudnik a KS Błyskawica Radlin, zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (0:1).

☆ Istnieją tendencje połączenia dwóch górniczych klubów Mikulczyc: GZKS Kopalnia Ludwik oraz GZKS Kopalnia Mikulczyce. Nowy klub miałby przybrać nazwę: GZKS Górnik Mikulczyce.

☆ Istnieje również projekt połączenia dwóch opolskich Budowl. Związk. Klub. Sport. BZKS Chrobry Groszowice z BZKS Odra Opole, przy czym nowa nazwa sfuzjowanych klubów [illegible]

[illegible] w dniach 27, 28 i 29 bm. z okazji [illegible] uszu swego trzechletniego istnienia wiele imprez sportowych, [illegible] tych odbędą się zawody lekkoatletyczne oraz turniej piłkarski [illegible] lem miejsc. drużyn: Lwowianki, [illegible] brego, Leopolii oraz Odry. W [illegible] mach tegoż jubileuszu rozegrane zostaną mecze piłkarskie juniorów oraz oldboyów wymienionych wyżej klubów oraz zawody tenisowe w grach pojedynczych pań i panów w grach podwójnych oraz mieszanych jak również zawody bokserskie.

NOTATNIK RADOMSKI

☆ W ubiegłą niedzielę rozegrano w Radomiu dwa towarzyskie spotkania piłkarskie. ZKS Broń pokonał wicemistrza okręgu kieleckiego Starachowicki KS 3:2 (2:1), a mistrz okr. lubelskiego WKS Lublinianka rozprawił się gładko z RKS-em wygrywając 4:0 (3:0).

☆ W sobotę, na boisku Broni odbyło się doroczne święto sportowe, w którym wzięła udział młodzież radomskich szkół podstawowych i średnich, oraz zawodnicy klubów sportowych.

W programie: pokazy gimnastyczne młodzieży szkolnej, oraz konkurencje lekkoatletyczne Wyniki na ogół słabe.

Pocieszającym objawem był masowy start w konkurencjach szkolnych.

☆ W Radomiu powstała nowa, druga z kolei sekcja pływacka przy KS [illegible]

Organizatorem sekcji jest dyrektor wytwórni PMT dyr. Szeller.



Kucharski na mecie jednego ze swych licznych, zwycięskich biegów

Kazimierz Kucharski — Droga do sukcesów II)

Z Orłem Białym na piersiach

"Zamieszczamy drugi z kolei artykuł Kazimierza Kucharskiego z cyklu „Droga do sukcesów", w którym mówi on o pierwszych swoich zwycięstwach międzynarodowych

W miesiąc po mistrzostwach lekkoatletycznych Polski w roku 1933 w Bydgoszczy, gdzie — jak wspomniałem w poprzednim numerze — wygrałem biegi na 800 i 1.500 m, odbył się mecz międzypaństwowy z Czechosłowacją. Zostałem też na podstawie wyników uzyskanych w mistrzostwach, wstawiony do reprezentacji państwowej. Był to sukces nielada.

Zapewne wielu sportowców interesują szczegóły, jak doszedłem do formy, która pozwoliła mi wcisnąć się w szeregi reprezentantów. Przyszło to dość trudno, trzeba było przecież przebojem przedostać się przez zwarty kordon dobrych średniodystansowców. Udało mi się to. Ale nie przez przypadek. Ciągłej pracy sportowej nie przerwała mi nawet służba wojskowa. Wiadomo, w wojsku — pobudka o godz. 5. Wobec tego rekrut Kucharski z kapralem Strzałkowskim, codziennie już o 4 rano ganiali za nieuchwytnym widmem zwycięstwa. Wszystkie wolne chwile od ćwiczeń i zajęć rekruckich, spędzałem na boisku. Ciężki to był okres, jednak wola i praca zwyciężyły wszystko. Nagrodą był dyplom dwukrotnego mistrza Polski.

Do reprezentacji przeciw Czechosłowakom, zostałem wyznaczony do biegu na 1.500 m razem z Kuźmickim. Wiedziałem, że będę miał ciężką robotę, gdyż Kuźmicki zechce się zrewanżować za swą porażkę doznaną na mistrzostwach Polski. Do tego dochodził Czech dr Drozda, legitymujący się lepszymi od naszych wynikami. Nic też dziwnego, że już na kilka dni przed meczem chodziłem zdenerwowany, zdawałem sobie sprawę, że zwycięstwo nie przyjdzie łatwo — nie miałem przecież jeszcze tej rutyny, jaką posiadali moi przeciwnicy. Myśl, że będę walczył z Orłem na piersiach, dodawała mi otuchy i wiary w siebie.

Nadszedł dzień startu — zdenerwowanie wzrosło. Kiedy formowano nas do szyku marszowego przed defiladą — serce poczęło mi mocno kołatać. Myśl, że przecież doczekałem się wreszcie tej chwili, iż jestem w szeregu najlepszych sportowców Polski, napawała mnie dumą! W momencie gdy zaczęto grać Mazurka Dąbrowskiego i wciągać na maszt sztandary państwowe, pomyślałem: „jakaż to doniosła i piękna chwila". Nie wolno mi zawieść nadziei tych, którzy licząc na mnie, wstawili do drużyny narodowej, a więc nie wolno mi jest — muszę wygrać i koniec!"

Z tym postanowieniem wróciłem do szatni, by się nieco uspokoić. Po wyjściu na bieżnię, podczas rozgrzewki zdenerwowanie przeszło.

Wreszcie start. Strzał. Ruszyliśmy czwórką. Początkowo trzymałem się na trzeciej pozycji, mając przed sobą Kuźmickiego i Drozdę, którzy walczyli z sobą o prowadzenie. Po pewnym czasie tempo biegu wydawało mi się słabe, postanowiłem więc wyjść na prowadzenie — udało się — prowadzę i czuję, iż zupełnie lekko odrywam się od przeciwników, coś mnie ponosi — przestrzeń zwiększa się, zaczynam wierzyć, że zwycięstwo mam prawie pewne. Jeszcze 20 m, 15, 10, 5 i... wreszcie taśma! — przerywam — wygrałem. Czas 4,02.

Drugi za mną Kuźmicki, trzecie i czwarte miejsca zajęli Czesi. Debiut wypadł doskonale. Radość moja nie miała granic. Zwycięstwem tym umocniłem swą pozycję w reprezentacji Polski.

Marzenia moje zaczęły teraz nabierać realnych form. Zdobycie podwójnego mistrza Polski, przywdzianie koszulki z Orłem, a następnie pierwsze poważniejsze zwycięstwo w konkurencji międzynarodowej, przekonało mnie, że systematyczną pracą można zdziałać bardzo dużo. Dlatego też postanowiłem, że będę w dalszym ciągu pracował nad sobą, by w przyszłości pokusić się o rekord Polski, na którymś z dystansów.

Przyznać muszę, że wciąż jeszcze nie mogłem zdać sobie sprawy, który z dystansów 800 czy 1.500 m bardziej mi odpowiada. Czułem jedynie, że podczas biegu wyżywam się, że temperament mnie ponosi, chciałbym tylko biegać i biegać.

Późną jesienią odbył się drugi mecz lekkoatletyczny Polska—Węgry na Śląsku. Wstawiono mnie w reprezentacji do biegu na 1.500 m. Tutaj miałem już poważniejszą konkurencję — Szabo.

Był to zawodnik starszy, posiadający wspaniałe wyniki o poziomie światowym i wielką rutynę. By móc z nim wygrać, musiałbym uzyskać czas poniżej 4 minut, a na to nie było mnie jeszcze stać. Chodziło mi więc jedynie o to, by pokonać drugiego Węgra, no i oczywiście naszego drugiego reprezentanta, Lesickiego.

Bieg ten nie dostarczył mi większych emocji, ponieważ z góry sobie powiedziałem — Szabo niechaj wygrywa, a ja muszę uporać się z pozostałymi zawodnikami. W ten też sposób bieg rozegrałem, przychodząc istotnie jako drugi, poza Szabo.

Tymi zawodami zbilansowałem rok 1933. W ogólnej punktacji przegraliśmy. Węgrzy przedstawiali już wówczas potęgę, mieli w swych szeregach zawodników światowej klasy, tej miary jak: Kowacz, Daranyi, Varsegi, Szabo i kilku innych. Nasza drużyna była osłabiona brakiem Kusocińskiego.

Nadeszła zima, należało pomyśleć o treningu zimowym. Białystok nie posiadał hali sportowej, tak jak zresztą szereg miast nie posiada i obecnie. Miałem do dyspozycji salę, na której mogłem robić jedynie gimnastykę, a poza tym wolną przestrzeń w lesie i w polu. Zabrałem się do roboty, boć przecież na następny rok zapowiedziane były mistrzostwa Europy. A może by tak udało się wyjechać? nie byłoby źle, ale, jak porównałem swoje wyniki z wynikami zagranicznymi, można było z miejsca stracić nadzieję na wyjazd. Ale jak się to mówi — niech żywi nie tracą nadziei... Powiedziałem sobie — zobaczymy!

(Ciąg dalszy będziemy kontynuować w następnych numerach „Sportu i Wczasów").

Antoni Górski

Taktyka wielkich biegów

Czas 29.37,0 min. uzyskany na 10.000 m przez Czecha Zatopka jest największą sensacją tegorocznego sezonu lekkoatletycznego. Zatopek otarł się o rekord świata, Fina V. Heino, ustępując mu zaledwie o 1.6 sek. Trzeba jednak wiedzieć, że Fin zanim doszedł do swego wyniku, biegał szereg razy na dystansie 10.000 m uzyskując stale doskonałe wyniki, podczas gdy Czech specjalizował się raczej na 5.000 m, a na 10.000 m startował dopiero po raz drugi w życiu.

Zatopek jest trzecim z kolei człowiekiem, który na 10 km zeszedł poniżej 30 minut. Pierwszym był Fin Taisto Maeki, którego rekord 29.52.6 min. ustanowiony jesienią 1939 roku, przetrwał do czasu wielkiej formy Viljo Heino, tj. do roku 1944. Czas Zatopka jest drugim wynikiem na świecie w ogóle.

Wszystko wskazuje na to, że Czech ma wszelkie szanse na zwycięstwo olimpijskie na 10.000 m. Interesuje nas to i z tego względu, że rekord olimpijski na tym dystansie należy wciąż do śp. Janusza Kusocińskiego, który zwyciężył w Los Angeles w roku 1932 w 30,11,4 min. „Kusy" pobił wtedy rekord Nurmiego — 30.18,8 [illegible], ustanowiony w czasie Olimpiady w Amsterdamie w 1928 r. 10.000 m na Igrzyskach w Berlinie wygrał Fin Salminem w 30,15,4, a więc gorzej od rekordu Polaka. Czy rekord „Kusego" przetrwa Olimpiadę londyńską? — Nie należy przypuszczać. Jest go w tej chwili w stanie pobić nie tylko Zatopek, ale i chyba V. Heino, który nadal startuje.

Jak biegł V. Heino, kiedy uzyskał swój rekord jak biegł w ub. tygodniu Zatopek ocierając się o rekord Fina? — Porównajmy ich taktykę i przebieg walk z czasem i konkurentami, dodając również szczegóły z biegu Kusocińskiego w Los Angeles — Oto wyniki uzyskane przez tę trójkę na poszczególnych kilometrach:

	Zatopek	V. Heino	Kusociński
1.000 m	2,56,0	2.56,0	2,51,0
2.000 m	5,52,0	5,52,4	5,48,0
3.000 m	8,51,2	8,52,5	8,51,5
4.000 m	11,52,0	11,51.6	11,55,0
5.000 m	14,55.0	14.50,0	14,57.5
6.000 m	17,52,8	17,50,0	18,02.0
7.000 m	20,50,2	20,50,0	21,07,0
8.000 m	23,48,0	23,46,0	24.08,0
9.000 m	26,48,8	26,44,6	27,19,2
10.000 m	29,37,0	29,35.4	30.11,4

Z powyższego widać, że Heino zgodnie z zasadami nowoczesnej taktyki fińskiej, drugie 5.000 m pobiegł w czasie lepszym, aniżeli pierwsze 5.000 m. Podobnie postąpił Zatopek, który napewno dobrze prześtudiował bieg Heino. Inaczej pobiegł w Los Angeles Kusociński. Rozpoczął w tempie o wiele szybszym, niż Heino i Zatopek rozpoczynali przy swych rekordowych biegach. Dopiero czwarty kilometr był u niego wolniejszy.

Heino na pierwsze 5000 m miał czas 14.50,0, na drugie — 14,45,4. Zatopek pierwsze 5000 biegł — 14.55,0, a drugie 14,42,0 min. Natomiast „Kusy" pierwsze 5000 w 14.57,5, drugie zaś — 15.13,9 min.

Historia biegu Heino w 1943 r. w Helsinkach była następująca: do biegu oprócz Finów Heino, Kurskiego i Pekuriego, stanął Szwed Petersson, legitymujący się czasem 30.19,2 min. Heino postanowił nie liczyć się z przeciwnikami. Chciał pobić rekord, miał też ułożony własny plan. Na tabelce przemyślanej dokładnie przed biegiem przewidział tempo dla każdego okrążenia i dla każdego kilometra. Do połowy dystansu przestrzegał wyznaczonego tempa ze skrupulatną dokładnością. Do tej chwili wytrzymywali je i jego konkurenci. Po 5000 m Heino wyszedł zdecydowanie wprzód, był tak świeży, że mógł biec drugie 5000 m szybciej aniżeli pierwsze. I zwyciężył z wielką przewagą. Zamiast przewidzianych tabelką 29,44 min. uzyskał 29.35,4 min., lepiej o 17,2 sek. od starego rekordu, należącego od roku 1939 do Taisto Maeki.

W tym samym biegu ustanowił on po drodze jeszcze 3 rekordy światowe:

na 5 mil ang. w 23,54,6 min.
na 6 mil ang. w 28.38,6 min.

i po pokonaniu 10.000 m nie zaprzestał biegu, po to, by dobiec do pełnych 30 minut, w którym to czasie pokonał przestrzeń 10.131,60 m, co było czwartym rekordem światowym za jednym zamachem i jest nim do dziś.

Zatopek w piątkowym biegu poprawił po drodze rekordy Czechosłowacji na:

5 mil ang. w 23,58,0 min
6 mil ang. w 28,41,0 min.

Skoro już tyle mówimy o dystansie 10,000 m, warto przy tej okazji przypomnieć jego historię rekordu światowego. Pierwszy rekord zanotowano w roku 1863 (!), Kanadyjczyk indyjskiego pochodzenia, Benett, uzyskał wtedy wynik 31,29,0 min. Był to na ówczesne czasy, umiejętności treningu i taktyki wynik fenomenalny, czego dowodem, że [illegible] aż 41 lat, a więc dłużej niż jakikolwiek inny rekord w lekkoatletyce. Rekord Benetta pobił doskonały biegacz angielski Skrubb, a rekord tego ostatniego adwokat francuski Bouin. Po nim dopiero przyszła era Finów:

1863	Benett	(Kanada)	31,29,0 min.
1904	Skrubb	(Anglia)	31,02,4 min.
1911	Bouin	(Francja)	30,58,8 min.
1921	Ritola	(Fin.)	30,40,2 min.
1924	Ritola	(Fin.)	30,35,8 min.
1924	Nurmi	(Fin.)	30,06,[illegible] min.
1937	Salmi[illegible]	(Fin.)	30,05,6 min.
1938	Maeki	(Fin.)	[illegible]
1939	Maeki	(Fin.)	29,52,6 min.
1944	Heino	(Fin.)	29,35,4 min.

W program zawodów olimpijskich dystans 10 km wszedł dopiero w roku 1912 w Sztokholmie. Wygrał wówczas Fin Kolehmainen, a [illegible] zwycięstw kształtowała się następująco:

1912	Kolehmainen	(Fin.)	31,20,8
19[illegible]	[illegible]	(Finlandia)	31.45,8
1924	Ritola	(Finlandia)	30-23,2
1928	[illegible]	(Finlandia)	30,18,8
1932	Kusociński	(Polska)	30,11,4
1936	Salminen	(Finlandia)	30,15,4

Co będzie w Londynie? Zobaczymy za pięć tygodni!



Kusociński podczas biegu w Helsinkach, w którym ustanowił nowy rekord Polski na 5.000 m — 14,29,8 min. Za Kusocińskim Fin Jaervinen



Viljo Heino w karykaturze fińskiej, a niżej moment wynoszenia go na ramionach po zdobyciu mistrzostwa Europy w Oslo w 1946 r.



Emil Zatopek

Mecz lekkoatletyczny Śląsk — Łódź odwołany

Katowice. (pb) Wyznaczone na 26 i 27 bm. lekkoatletyczne spotkanie międzyokręgowe Śląsk — Łódź w konkurencjach męskich i kobiecych które miało odbyć się w Łodzi zostało telegraficznie przez okręg łódzki odwołane w związku z mającymi się odbyć w tym samym terminie II eliminacjami przedolimpijskimi w Krakowie. Nowy termin meczu Łódź-Śląsk uzgodniony zostanie prawdopodobnie [illegible]

Świetne wyniki lekkoatletów

Hietanen poprawia rekord świata

Helsinki. Znany fiński biegacz maratoński, rekordzista świata w biegu na 30 km, Mikko Hietanen poprawił własny rekord świata na tym dystansie o 3,4 sek., uzyskując czas 1.40.46,4 godz.

Sztokholm (tel.) W biegu na 1500 m, w którym Lennart Strand uzyskał doskonały czas 3.47,6 min. szereg biegaczy otrzymało 15 sek. handicap i uzyskało następujące wyniki: K. Nilsson 3.48,4 min., L. Andersson 3.50,2 min.

Ponadto uzyskano w Szwecji następujące lepsze wyniki:

800 m Liljekvist 1.53,0 min., tyczka. Hultkvist 4.00 m. 110 m płotki. Lidman 14,9 sek., 400 m T. Sten 48,[illegible] sek., wzwyż: Ahman 1.90 m.

Kopenhaga (tel.) Doskonały biegacz duński Holst-Soerensen uzyskał w biegu na 800 m czas 1,53,8 min., a biegnąc w sztafecie uzyskał na 400 m b. dobry czas 48,2 sek.

Budapeszt (tel.) Zawodniczka Merlin ustanowiła w biegu na 100 m nowy rekord Węgier, uzyskując czas 12,6 sek.

Homonnay uzyskał w skoku o tyczce 3.95 m, a Szegedi na 5.000 m — 15.01 min.

Bukareszt (tel.) Nowy rekord Rumunii w rzucie dyskiem ustalił Roica, uzyskując 46.34 m. Drugim był Havalec z wynikiem 47,17 m.

Białogród (tel.) Bujatic ustalił nowy rekord Jugosławii w rzucie oszczepem, uzyskując 67.51 m.

Międzyokręgowy mecz lekkoatletyczny

Kraków — Śląsk w Katowicach

Katowice (pb) Te[illegible]zne tradycyjne spotkanie lekkoatletyczne panów pomiędzy reprezentacjami okręgów Krakowa i Śląska odbędzie się we wtorek 29 bm. na stadionie Pogoni w Katowicach. Będzie to już czwarte po [illegible] spotkanie obu okręgów o nagrodę przechodnią twór[illegible] krakowskiego inż. Bukow[illegible] Dotychczas jedno z tych spotkań wygrał Kraków w 1945 r., a dwa Śląsk w 1946 i 1947 r. Obecne spotkanie będzie decydującą rozgrywką o wspomnianą nagrodę.

Wielki meeting lekkoatletyczny w Pradze

(Dokończenie ze str. 1)

nie były czymś specjalnym, aczkolwiek i u nich zmagania były ambitne i piękne. Mecz Polska—Czechosłowacja pań był szóstym spotkaniem obu drużyn. Pierwsze pięć spotkań wygrały Polki. Tym razem przewaga była po stronie Czeszek, co przyjęto w Pradze za wielki sukces i sensację. Z zawodniczek naszych na uwagę zasługuje Moderówna, która pobiła drugą sprinterkę Czechosłowacji oraz Mitanowa, która w biegu z płotkami zajęła drugie miejsce, poza tym zaś obie oszczepniczki, Sinoradzka i Stachowiczówna, które zajęły dwa pierwsze miejsca.

Drugi dzień

PRAGA. (tel. wł.) Drugi dzień zawodów lekkoatletycznych w Pradze przyniósł Czechosłowacji potrójne zwycięstwo. Panowie po raz pierwszy w historii lekkiej atletyki zwyciężyli Węgrów, panie zaś również po raz pierwszy wygrały z Polską. Poza tym pokonali oni Holendrów, którzy równocześnie ulegli Węgrom.

Jeżeli chodzi o spotkanie pań, to Polki pewnie wygrały rzut dyskiem, zresztą ze słabymi wynikami. Oprócz tego zwycięstwo odniosła Nowakowa w skoku w dal, uzyskując 5,32 m i wyprzedzając Watherłową o 4 cm. Moderówna, aczkolwiek skakała na poziomie swojej szczytowej formy musiała się zadowolić 4-tym miejscem. Na 200 m obie Polki Brockówna i Gębolisówna mimo, że uzyskały jak na stosunki polskie najlepszy czas 27,2, jednak zdecydowanie przegrały do Czeszek. W sztafecie 4×100 również nie mieliśmy nic do powiedzenia. Na pierwszej zmianie pobiegła Mitanowa, na drugiej Moderówna, na trzeciej Brockówna; a na czwartej Hejducka. Druga zmiana wypadła fatalnie. Brockówna uciekła Moderównej i musiała się zatrzymać przed linią. Kosztowało nas to przynajmniej sekundę czasu. Bardzo dobrze biegła Hejducka, ale na nic się nam to już nie przydało. Czeszki z wynikiem 49,8 wyrównały swój rekord krajowy.

W konkurencjach męskich największą sensację wywołał bieg na 1.500 m. Spotkało się w nim 3 znakomitych średniodystansowców czołowej klasy światowej: Czech Cevona, Holender de Ruyter i Węgier Garay. Garay ostatnio wygrał w Budapeszcie z Cevoną, uzyskując znakomity czas 3,51,6. Tym razem zwycięstwo przypadło Cevonie. Po starcie na czoło wysunął się Holender, tuż za nim biegł Garay, na 3 pozycji Cevona. Pierwsze 400 m przebiegli zawodnicy w równych 60 sek., na drugim okrążeniu na czoło wyszedł Cevona. 800 m minął on w czasie 2,03 min. Finisz rozpoczął Cevona 350 m przed metą, uciekając wyraźnie obu konkurentom. De Ruyter odsunął się przy tym od Garaya. Konkurenci Czecha rozpoczęli finisz na 150 m przed metą. O dogonieniu Cevony nie było już mowy, wpadł on na metę w doskonałym czasie 3,49,4, co jest nowym rekordem Czech i 3-im wynikiem na świecie w tym roku. Garayowi udało się wyprzedzić Holendra na samej mecie. W biegu tym objawił się nowy duży talent czeski, a mianowicie zawodnik Roudny, który uzyskał znakomity czas 3,55,2.

Po zakończeniu zawodów odbyła się piękna uroczystość wręczenia upominków zawodnikom drużyn zagranicznych.

Wyniki trójmeczu

110 m. płotki: 1. Tosnar (C) 15,1 sek. 2. Svaban (H) 15,3 sek. 3. Krul (C) 15,4 4. Lamers (H) 15,6 sek. 5. Kiss (W) [illegible]

200 m: 1. Horcic (C) 22,3 sek. 2. Kleyn (H) 22.4 sek. 3. Goldynay (W) 21.4 sek. 4. Csanyi (W) 22,5 sek. 5. Laznicka(C) 23 0 sek.

800 m: 1. Wintr (C) 1.53.0 m. 2. de Ruyter (H) 1.53,2. 3. Szrejba (C) 1.54,4 4. Ribbers (H) 1.55 min. 5. Marossi (W) [illegible]

[illegible] min. 5. Nowak (C) 15.36,4 min.

4 x 100 m: 1. Węgry 42,0 sek. 2. Holandia 42.4 sek. 3. CSR 42.4 sek.

młot: Nemeth (W) 54.28 m. 2. Fejko 49,91 m. 3. Hontzager (H) 49,89 m. 4. de Bruyn (H) 49,10 m. 5. Knotek (C) [illegible]

dysk: 1. Klics (W) 47,76 m. 2. de Bruyn (H) 45,25 m. 3. Knotek (C) 46.11 [illegible] Re[illegible] (W) 43,80 m.

wzwyż: Fidler (C) 1.90 m. 2. Tonko (C) 1.85 m. 3. Lechocsy (W) 1.80 m.

trójskok: 1. Laurenc (H) 14,10 m. 2. John (C) 13,93 m.

Po pierwszym dniu stan meczu brzmiał następująco: Węgry — Holandia 32:41. Czechosłowacja — Węgry 51:44. Czechosłowacja — Holandia [illegible]

400 m płotki: 1. Tosnar (C) 55,4 sek. 2. Sanajdr (C) 55.6 s. 3. Kiss (W) 56,5 sek. 4. Kovacs (W) 56,7 s. 5. Schav (H) 57,2 s. 6. Szulenberg (H) 66 sek.

100 m: 1. Goldvany (W) 11,0 sek. 2. Kleyn (H) 11 sek. 3. Horcic (C) 11 sek. 4. Lammers (H) 11.1 s. 5. Barta (W) 11.1 s. 6. David (W) 11.4 s.

400 m: 1. Banhalyi (W) 49.1 s. 2. Solomocsyi (W) 49 1 s. 3. Baloh (H) 49,8 sek. 4. Schulenberg (H) 49,8 s. 5. Maly (C) [illegible] s. 6. Horecky (C) 50 9 s.

1.500 m: 1. Cevona (C) 3.49 4 min. 2. Garay (W) 3.53,6 min. 3. de Ruyter (H) 3.53 68 min. 4. Roudy (C) 3.55,2 min. 5. Hiros (W) 3.58 6 min. Cevona wysunął się na czoło dopiero na ostatnich 350 m. Do tego czasu prowadził Holender de Ruyter.

oszczep: 1. Varszegyi (W) 66,22 m. 2. Kiessewetter (C) 63,49 m. 3. Lutkeveld (H) 61 61 m. 4. Csanyi (W) 59.73 5. Rlau (C) 57 76 m.

kula: 1. Kalina (C) 14.63 m. 2. Kno[illegible]

w dal: 1. Fikeis (C) 7.25 m. 2. Kiss (W) 7.06 m. 3. Hissen (C) 7.05 m. 4. Neaktebren (H) 7,04 m.

tyczka: 1. Bem (C) 3,90 m. 2. Krejcar (C) 3.90 m. 3. Zsitvay (W) 3,80 m. 4. Kommonav (W) 3.80 m. 5. Lamore (H) 3.70 m.

4 x 400 m: 1. Węgry 3.23.1 min 2. Holandia 3.25 7 min. 3. CSR 3.29,8 min.

Wyniki meczu

Polska – Czechosłowacja

100 m: 1. Sienerova (CSR) 12.4 sek., 2. Moderówna (P) 12.8 sek., 3. Bemova (C) 12.8 sek., 4. Hejducka (P) 13.2 sek.,

Kula: 1. Komarkova (C) 12,94 m nowy rekord CSR. 2. Machackova (C) 11,73 m. 3. Flakowiczówna (P) 11 50 m, [illegible]

Wzwyż: Chlumska (C) 1.45 m. 2. Modrakova (C) 1.45 m (obie Czeszki wysokość 1.50 m strąciły lekko). 3. Mitanowa (P) 1.35 m. 4. Peskówna (P) [illegible]

100 m płotki: Lomska (C) 12.1 sek., 2. Mitan (P) 12.5 sek.. 3. Malesova (C) 12.9 sek.. 4. Peskówna (P) 14.2 sek.

Oszczep: 1. Sinoradzka (P) 38.34 m. 2. Stachowiczówna (P) 37.37 m. 3. Ingrova (C) 37.36 m. 4. Burianova (C) 36.56 m.

Po pierwszym dniu stan meczu brzmiał 28:21 dla Czechosłowacji.

* * *

Dysk: 1. Wajsówna (Polska) 37,58 m 2. Dobrzańska (Polska) 38.50 m.

200 m: 1. Bemova (Czechosłowacja) 26.3 sek. 2. Strachova (Czechosłowacja) 26.5 sek. 3. Brockówna (Polska) 27.2 sek.

w dal: 1. Nowakowa (Polska) 5.32 m. 2. Valentova (Czechosłowacja) 5.28 m. 3. Chlumska (Czechosłowacja) 5 27 m.

Sztafeta 4 x 100: 1. Czechosłowacja 49.8 sek. 2. Polska 51.1 sek. Fatalnie przedstawiała się zmiana pałeczki w składzie polskiej sztafety.

Antoni Górski

Elita lekkoatletów walczy w Krakowie

Takich zawodów lekkoatletycznych, jakie odbędą się w dniach 26 i 27 bm. w Krakowie, miasto to jeszcze nie widziało. Będą nimi przedolimpijskie eliminacje. Wiemy jak intensywnie pracują dziś lekkoatleci dążąc do osiągnięcia wyznaczonych minimów dających legitymację na wyjazd do Londynu. Wszyscy uczestnicy tej eliminacji dadzą z siebie wszystko celem osiągnięcia jak najlepszych wyników.

Udział w eliminacjach wezmą wyznaczeni przez PZLA zawodnicy i zawodniczki: Adamczyk Gierutto Kuźmicki Łomowski Kielas, Statkiewicz, Lipski, Buhl Kiszka Grzanka Bonięcki Dzwonkowski Wajsówna, Dobrzańska, Drzewiecka Sinoradzka, Stachowicz Mitan Nowakowa, Moderówna Gburkówna, Gębolisówna, Flakowicz Peskówna, Brockówna, Penners-Wiśniewska, oraz szereg najlepszych przedstawicieli krakowskich jak Puzio, Wideł Kolejka Szymański, Piaskowy, Dręglewicz Semkowicz, Słowik Mękulec, Mosiejczuk Jastrzębski, Gancarz Kurek Skawina Fillnek, Serafini, Nowak Niemczyk, Widerski Urban, Kwapień Boczar, Ditkowska Legutkówna Gorzkowska, Bulżanka Konikówna, Klimowska, Siarkiewiczowa, Kwinta i in.

Dokładny program eliminacji jest następujący:

Sobota 26 czerwca. Początek godz. 17: 80 m płotki pań, w dal panów, kula pań w dal pań 1500 m w konk. krakowskiej, kula panów 400 m panów, dysk pań, 10 km, wzwyż panów sztafeta 4 x 100 panów.

[illegible] 110 m płotki, tyczka, 100 m [illegible] 200 m panów wzwyż pań, dysk panów, 800 m panów, oszczep panów, 3 km z przeszkodami, 1500 m oszczep [illegible]

Turniej koszykówki w Sofii

Sofia. We wtorek rozpoczął się w Sofii międzynarodowy turniej koszykówki o mistrzostwo państw, uczestniczących w Igrzyskach Bałkańsko-Środkowo-Europejskich. W turnieju uczestniczą reprezentacje: Polski, Jugosławii, Rumunii, Węgier, Czechosłowacji, Albanii, Bułgarii i Triestu. Rozgrywki odbywają się w konkurencji męskiej i kobiecej.

Ze względu na niepewną pogodę organizatorzy zrezygnowali z uroczystego otwarcia zawodów i przystąpiono odrazu do rozegrania spotkań. W inauguracyjnym meczu w konkurencji kobiecej Jugosławia odniosła zwycięstwo nad reprezentacją Bułgarii w stosunku 28:20.

Następnie rozegrano mecz w konkurencji męskiej między Węgrami i Triestem. W spotkaniu tym zdecydowaną przewagę mieli Węgrzy, którzy zwyciężyli w stosunku 36:18 i są jednocześnie jednym z najpoważniejszych pretendentów do zajęcia pierwszego miejsca w turnieju.

MŁODZIEŻ DOLNOŚLĄSKA UPRAWIA SPORT

Szczytna Śl. (zj) W Szczytnej Śląskiej rozegrano mistrzostwa Szkół Przemysłu Mineralnego w grach sportowych i lekkiejatletyce. W ogólnej klasyfikacji zwyciężyło Liceum Przemysłu Kamieniarskiego ze Świdnicy przed Gimn. Przem. Ceramicznego z [illegible]

W siatkówce I miejsce zajęła Świdnica przed Szczytną. W koszykówce Ziębice przed Świdnicą. W biegach [illegible]jących walk. Wyniki, uwzględniając ciężkie warunki na zaimprowizowanej bieżni dość dobre. Uczestników 100. Zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem i dały dobry przegląd pracy Szkół Przemysłowych, pracujących przeważnie w ciężkich warunkach w miejscowościach pozbawionych odpowiednich stadionów.

Drugi etap Olsztyn - Gdynia

Wójcik leaderem wyścigu



Gdynia. Punktualnie o godzinie 10 rano nastąpił start w Olsztynie do drugiego etapu wyścigu dookoła Polski. Na miejscu startu w Olsztynie tłumy publiczności. Właściwy start nastąpił kilka kilometrów za miastem. Pogoda piękna i słoneczna, nadająca się doskonale do rozegrania wyścigu na tempo. Na pierwszych kilometrach notujemy defekt Siemińskiego, który zerwał łańcuch. Czeka na niego specjalnie Ludwik Wójcik, aby go podciągnąć do czołówki.

Na 16-tym kilometrze Frąckowiak (Poznań) przebija gumę. Początkowo tempo jest bardzo silne, toteż kolarze rozwijają się w długi wąż. Zostają w tyle: Terlikowski, Rogalski i Mich, za nim Czech Kebrle oraz podobnie jak wczoraj Leśkiewicz z Gabrychem. Na 29 kilometrze Węgier Szalay łamiąc ramę musi czekać na wóz techniczny. W miejscowości Łukty, na ostrym wirażu wpadają na mur Komorniczak oraz Glinka. Ten ostatni łamie koło. Z samochodu prasowego obserwujemy dalszy przebieg wyścigów. Teraz Czyż przebija gumę po raz pierwszy w swojej karierze, jak powiedział jadący z nami w samochodzie Kudert.

Pietraszewski zato ma znowu defekt i zasłużył sobie na miano najbardziej pechowego kolarza wyścigu. Kontynuuje on pościg za czołówką wraz z Kebrle, co udaje im się po półgodzinnej, forsownej jeździe. W tyle zostaje Lipiński, Moczulski i Paprocki. Do bramki mazurskiej wpada czołówka, składająca się z 35 kolarzy. Powitanie, podobnie jak we wszystkich miastach, jest tu nad zwyczaj serdeczne. Widzieliśmy łzy w oczach, szczególnie u starszych osób. Na całej trasie tysiące młodzieży szkolnej.

Tempo wyścigu nieco spada, mimo to w dwóch godzinach przejechano 63 kilometry. Zbliżamy się do Pasłęka i teraz czołówka przypuszcza pierwszy atak. Przejazd przez Pasłęk jest trudny wskutek ciągłych wzniesień i ostrych wiraży. W Pasłęku odpada 4 zawodników. Na granicy województwa olsztyńskiego i gdańskiego wita nas wielka brama triumfalna. Za chwilę Elbląg.

Całe miasto wyległo na ulice, by oglądać zaciętą walkę o zwycięstwo. Lotny finisz wygrywa Persson (Szwecja) przed Rzeźnickim, Wandorem i Wójcikiem. W czołówce jest 25 kolarzy. Napierała o 100 metrów za nimi.

Zaraz za Elblągiem Persson ma defekt i zostaje w tyle o pół kilometra. Podciąga go na kole Karlson (Szwecja) i po 15 minutach Persson jest już w czołówce. Teraz Kapiak przebija gumę i dopiero po czterech minutach rusza w dalszy pościg.

Tempo wyścigu dochodzi do 40 km na godzinę. Czołówka przerzedza się szybko, zostaje w niej 17 kolarzy: 2 Szwedów, 2 Węgrów, 4 Czechów i 9 Polaków. W odległości 2 kilometrów jedzie druga grupa, składająca się z 14 zawodników. W krótce potem Hanus (Czechosłowacja) oraz Madl (Węgry) odpadają z czołówki, podobnie jak Salyga. Niedaleko Gdańska Kapiak finiszuje pięknym zrywem i wraz z Motyką dogania pierwszą grupę.

Wjeżdżamy na ulice Gdańska. 161 kilometrów przebyto z przeszkodami, z przeciętną szybkością 32 kilometrów na godzinę. Na całej trasie od Gdańska do Gdyni nieprzeliczone tłumy publiczności. Organizacja wzorowo. Entuzjazm wielki. W czołówce, która nadaje ostre tempo jedzie 2 Szwedów, 3 Czechów i 11 Polaków. Jadą oni zwartą grupą i dopiero w okolicach Sopot na skutek mądrej taktyki kolarzy polskich, udaje się ucieczka Wójcikowi który wśród szalonego entuzjazmu widzów wpada pierwszy na metę (Skwer Kościuszki) w Gdyni. Czas Wójcika 5,50,38, 2. Olle Persson (Szwecja) czas 5 godzin 51 minut 34 sek., bijąc o pół koła Rzeźnickiego. 4. Wrzesiński, 5. Rydmark (Szwecja), 6. Kebrle (CSR), 7. Vaverka (CSR), 8. Kapiak, 9. Napierała, 10. Olszewski, 11. Wyglenda, 12. Bukowski, 13. Pietraszewski, 14. Wandor. Publiczność urządziła wielką owację Wójcikowi oraz obu Szwedom.

WYNIKI II ETAPU

1. Wójcik 5,50,38 godz. 2. Persson 0. 3. Rzeźnicki, 4. Wrzesiński, 5. Rydmark Szwecja, 6. Kebrle (CSR), 7. Vaverka, 8. Kapiak, 9. Napierała, 10. Olszewski. 11. Wyglenda, 12. Bukowski, 13. Pietraszewski, 14. Wandor wszyscy w jednakowym czasie 5.51,34 godz.

15. Persson T. (Szwecja) 5.55,34 godz. 16. Łazarczyk, 17. Viderall (Szwecja) 18. Nowoczek wszyscy w jednakowym czasie co Persson T. 19. Motyka 6.03,52 20. Szalay (Węgry) ten sam czas, 21. [illegible] 6.06,22 godz. 22. Stolarczyk, 23. Salyga, 24. Bański 6.09,10 godz. i 25. Starzyński 26. Grzelak, 27. Puklicky (CSR), 28. Hanus (CSR), 29. Oatoky (Węgry) 6.16.24 godz. 30. Wojcieszek, 31. Przybysz 6.23,00 godz., 32. Królikowski, 33. Iwanowski. 34. Mich, 35. Leśkiewicz, 36. Szmidt 37. Gabrych. 38. Sobczak, 39. Moczulski, 40. Rychter.

Klasyfikacja drużynowa: 1. Polska I 17.34,46 godz. 2. Polska II 17.35,42 godz 3. Szwecja 17.39,22 godz

W klasyfikacji indywidualnej po dwóch etapach kolejność jest następująca: 1. Wójcik 12.51,37 godz. Następnie w jednakowym czasie 12.52,29 godz. 2. Persson Olle (Szwecja), 3. Wrzesiński, 4 Rydmark (Szwecja), 5. Kapiak, 6. Wandor, 7. Napierała 13.05,25 godz. 8. Pietraszewski 13.06,07 godz. i 9. Nowoczek 13.09 48 godz.

W klasyfikacji klubowej Polski prowadzi ZZK Warszawa 26.05,43 godz. przed Ruchem z Chorzowa 26.14,13 godz. i Partyzantem z Łodzi 26.25,00 godz.

Humor w sporcie



Nieudany debiut startera.



Boże drogi, jakie Pan ma szczęście! Nie wiele brakowało a wpadłby Pan do tej dziury.

(Wiener Sport)



Koniec żywota pechowego kolarza (Ruch)

MIGAWKI Z TRASY

● *Etap Olsztyn — Gdynia rozegrał się w trudnych warunkach. Przede wszystkim zawodnicy przygotowani byli, że będzie znacznie lepszy stan szos, tymczasem mieliśmy cały szereg objazdów i niemal polne drogi, które w dużej mierze przyczyniły się do całego szeregu defektów. Tym razem pechowo jechał Pietraszewski. Defekt miał również Kapiak, który jednak dzięki silnej woli potrafił po 45 km. dojść do czołówki a potem prowadzić przez ulice Gdańska i rozegrać nadzwyczaj ciekawy pojedynek przed samą metą w Gdyni ze Szwedem Perssonem. Fatalnie wypadł start tego etapu dla Siemińskiego i Czyża. Ten ostatni, który na I etapie spisał się wspaniale już po 30 km. złapał gumę i potem musiał jeszcze 6 razy wysiadać. Po wyczerpaniu wszystkich gum skorzystał z samochodu technicznego wycofując się z biegu.*

● *Wrzesiński, który zajął 4-te miejsce był uradowany widokiem żony swojej jadącej do Gdyni w samochodzie razem z dziennikarzami. Gdy samochód mijał czołówkę pani Wrzesińska machała rączką i zasyłała mężowi swemu pocałunki. Wrzesiński jadąc cały czas w czołówce rozegrał walkę na samym finiszu, zajmując dobre dla siebie miejsce przed Rydmarkiem Gustavem ze Szwecji.*

● *Plagą naszych kolarzy jest nie tylko zły stan dróg ale również brak odpowiedniej ilości gum. Już po etapie II, kilkudziesięciu zawodników musiało albo samowolnie wycofać się albo też być wycofanym przez komisję sędziowską. Z Gdyni do Słupska wyruszy już znacznie mniejsza grupa kolarzy i kto wie, czy za tydzień z końcowych etapów nie będzie startować tylko kilkunastu zawodników.*

● *Kolarzom Szwecji podczas zbliżania się do Gdańska, a potem do Gdyni, gdy zobaczyli morze zdawało się, że widzą przeciwległy brzeg swego kraju, że widzą Sztokholm, Malmo, że widzą swoją ojczyznę i tknięci uczuciem patriotyzmu rozpoczęli na ostatnich odcinkach trasy wspaniały finisz.*

● *Persson Olle jest rzeczywiście doskonałym kolarzem — mimo, że miał gumę, potrafił jednak zająć 2 miejsce i gdyby nie nieszczęśliwy zbieg okoliczności to kto wie, czy po raz drugi nie zdobyłby 1-szego miejsca. Persson jest jednak przesądny — nie lubi żółtego koloru. Gdy chciano mu w Olsztynie włożyć koszulkę leadera przecząco kiwał głową, rezygnując z tego zaszczytu. Twierdził, że jest przesądny. Tym razem z Gdyni w koszulce leadera wyjedzie Wójcik, jak długo zostanie on leaderem trudno powiedzieć, w każdym razie wiele zależy od szczęścia.*

● *Kolarze z westchnieniem czekają następnych etapów wiedząc, że na terenach Śląska Dolnego i Górnego stan szos jest znacznie lepszy. Jednym tchem znaleźliśmy się nad morzem. W dniu przybycia do Gdyni pogoda była wspaniała. kolarze z zazdrością patrzyli na prujące fale żaglowce i ci, którzy zostali wyeliminowani z wyścigu pozostaną przynajmniej kilka dni na plaży.*

Bukareszt - Katowice 3:2

(Dokończenie ze str. 1)

6:6 dla Rumuna. Viziru posiada zalety dobrego tenisisty, brak mu jednak zalet dobrego sportowca, exemplum: opanowania. Toteż Kończak, górujący nad nim spokojem, mógł drugiego zwłaszcza seta rozstrzygnąć na swoją korzyść, zawodził jednak przy siatce, co w pierwszym rzędzie przyczyniło się do tego porażki.

* * *

KATOWICE. (KL) Po dwu dniach gier rozegranych między zawodnikami rumuńskimi a ekipą polską, Bukareszt objął prowadzenie 3:2, wygrywając swe punkty w singlu przez Viziru i Caralulisa, oraz w deblu przez swych reprezentacyjnych graczy Szmita i Caralulisa. Polacy zdobyli punkty przez Jędrzejowską w singlu i w mixcie.

Na czoło wszystkich spotkań wybił się pojedynek między Kończakiem a mistrzem Rumunii Viziru. Ten ostatni otrzymał po swym wystąpie w Warszawie doskonałą recenzję, wobec czego start jego w Katowicach wzbudził duże zaciekawienie. Mistrz Rumunii zagrał w Katowicach b. efektownie i w rezultacie wygrał z Kończakiem w 4 setach. W czasie gry wykazał on brak opanowania na korcie i szybko można było go wyprowadzić z koncepcji. Dzięki temu właśnie Kończak potrafił z nim nawiązać walkę równorzędną w trzecim secie. Niestety umiejętności Kończaka były zbyt małe, aby walkę z Rumunem wygrać. Viziru miał jako atut, ofensywną piłkę z bekhendu, dobry smecz, ostry serw, tak pierwszy jak i drugi, a wreszcie wspaniałą ruchliwość, która powodowała, iż był zawsze na właściwym miejscu. Kończak przeciwstawił mu tylko regularność, niestety długość piłek pozostawiała wiele do życzenia, a to umożliwiało jego przeciwnikowi dochodzenie do siatki i kończenie piłek.

Gra podwójna była ciekawa. Niestety nasz debel, który mamy zamiar zmontować przeciw Szwedom złożony z Bratka i Skoneckiego, nie wykazał ani zgrania ani też taktyki. Polacy byli stale w defensywie i nieszczęśliwie ustawiali się na korcie, wskutek czego mieli ciężkie zadanie przyjmowania agresywnych zagrań rumuńskich przeciwników.

Wyniki techniczne drugiego dnia były następujące: Kończak — Viziru 3:6, 6:8, 11:9, 4:6, Skonecki Jędrzejowska — Stanescu — Szmit 6:4, 6:1, Skonecki Bratek — Caralulis — Szmit 3:6, 1:6, 5:7. Sędziowanie pozostawiało wiele do życzenia.

Wimbledon

(Dokończenie ze str. 1)

Nath (Indie) — Najar (Egipt) 6:4. 6:2, 6:1. Parker (USA) — Coombe (Nowa Zelandia) 6:2, 6:0, 6:2. Haanes (Norwegia) — Lewis (Anglia) 6:4, 6:1, 6:2. Nielssen (Dania) — Kukuljewic (Indie) 2:6, 6:3, 6:3, 6:2. Weis (Argentyna) — Clarke (Anglia) 6:3, 6:4, 6:3 Drobny (Czechosłowacja) — Sholl (Chiny) 6:1, 6:3, 6:2. Cernik (Czechosłowacja) — Quintebello (Włochy) 6:2, 6:2, 6:3).

Drugi dzień przyniósł już wielką niespodziankę w postaci wyeliminowania mistrza Czechosłowacji, Jarosława Drobnego przez zawodnika włoskiego Cucelli. Drobny przegrał w pięciu setach, przy czym drugi set trwał ponad godzinę. Poszczególne sety przedstawiają się następująco: 6:4, 16:14, 1:6, 2:6, 6:3. Drobny nigdy nie miał szczęścia do tego tenisisty, jak nam wiadomo, podczas turniejów na Riwierze i we Włoszech na wiosnę br. już wtedy został wyeliminowany przez niego, doznając dwukrotnej porażki.

Inne wyniki drugiego dnia: Parker (USA) — Carlson (Anglia) 6:0, 6:0, 6:2. Mottram (Anglia) — Nielsen (Dania) 6:2, 6:4, 6:1. Mulloy (USA) — Redel (Austria) 6:1, 6:4, 6:4. Asboth (Węgry) — Haanes (Norwegia) 7:5, 6:4, 6:1. Fornsendt (Szwecja) — Groberts (Anglia). 6:2, 6:4, 6:2. Washer (Belgia) — Reive (Anglia) 6:1, 6:1, 6:1. Patty (USA) — Abdesselam (Francja) 6:1, 6:1, 6:1.

Inne spotkanie nie odbyły się z powodu silnego deszczu.

W trzecim dniu rozegrano kilka spotkań w grze podwójnej panów: para Mottram-Sturgess (Anglia, Południowa Afryka), pokonała parę szwedzko-norweską Fornsendt-Haanes 6:2, 6:3, 6:4. Morta-Russel (Argentyna) — Dapon-Quintebello (Francja — Włochy) 9:7, 6:4, 7:5, Bromwich-Hopman (Australia) — Rinkel-Van Swoll (Holandia) 6:1, 6:3, 6:4.

Gra pojedyncza II rundy: Mitic (Jugosławia) — Tłoczyński (Polska) 6:3, 7:5, 8:6. Baxter (Anglia) — Suchl (Szwajcaria) 6:4, 6:0, 4:6, 6:4. Van Swoll (Holandia) — Spychała (Polska) 9:7, 6:3. 3:6. 2:6, 6:2.

Burza mistrzem Dolnego Śląska

Wrocław (tel.). W decydującym spotkaniu o mistrzostwo Dolnego Śląska, rozegranym w ubiegłą środę pomiędzy Burzą i IKS, nieznaczne, lecz zasłużone zwycięstwo 2:1 (1:0) odniosła Burza. Dzięki temu zwycięstwu Burza zdobyła definitywnie mistrzostwo okręgu.

Witold Majchrzycki | **Nic nowego pod słońcem II)**

O stylach i publiczności



Witold Majchrzycki

> **W dalszym ciągu swoich uwag Witold Majchrzycki rozpatruje sprawy stylów, stosowanych przez rozmaite szkoły pięściarskie, co jest specjalnie ważne dla młodych, wchodzących w życie sportowe zawodników, działaczy oraz instruktorów.**
> **Uwagi na temat publiczności urozmaicają ten niezwykle cenny cykl wspomnień doskonałego pięściarza.**

Praktyczna technika bez przesadnej „gry nóg", połączona z błyskotliwą szybkością, niedająca rozwinąć przeciwnikowi jego środków technicznych i walorów fizycznych, a umożliwiająca równocześnie zastosowanie własnej taktyki: [illegible] nowoczesnego boksu.

Zasady te potęgują się przez dodanie siły ciosów i wytrzymałości w odbieraniu tychże. Z wybiciem gongu oznajmiającym początek pierwszej rundy nawiązują nowocześni bokserzy styczność z przeciwnikiem, t. zn., że walczą w takim dystansie, iż możliwe jest dla nich dosięgnięcie przeciwnika bez wykonywania dokroku, czy też doskoku. Postawa ich jest mniej skupiona od postawy przyjmowanej przez bokserów walczących w stylu angielskim, przez co dają przeciwnikowi więcej możliwości zadawania ciosów, które znów dobrze obserwowane, powodują natychmiastową reakcję w formie kontr (ciosów wystartowanych później od ciosów przeciwnika, ale dochodzących wcześniej do celu); wstrzymuje to akcję rywali. Od początku do końca walki nie ma w taktyce nowoczesnego boksera czekania, stale jest on w dystansie, stale w ataku.

Poza dystans, to znaczy poza zasięg rąk, wychodzi dobry pięściarz tylko wówczas jeżeli otrzymał silne uderzenie które hamuje jego własną akcję, względnie zostaje oszołomiony. Kilka chwil odpoczynku, w której posługuje się „grą nóg" i — znów naprzód, znów do [illegible]

Specjalnej defensywy, takiej jak w stylu angielskim nie wyróżnia [illegible] balki i krycia, poparte koniecznie własnymi ciosami, wystarczają. Wszystko to jest wykonane z zadziwiającą precyzją. W ringu nie ma litości, dlatego też stosuje się wszelkie znane, a do- [illegible] (tricki), by pokonać w jak najkrótszym czasie partnera. Oszczędzanie daje mu odpoczynek i nowe siły, przedłuża walkę, a [illegible]

[illegible] samej nazwy, zrodziła się na [illegible] brytyjskich i tam, w konserwatywnej Anglii jest i po dziś dzień pielęgnowana. Z omawianych stylów styl angielski jest najmilszym dla oka i dlatego znajduje dużo zwolenników wśród sfer doszukujących się w sporcie bokserskim nuty piękna.

Będąc na terenie Wielkiej Brytanii obserwowałem na zawodach bokserskich tamtejszych widzów i stwierdziłem, że znają się dobrze na boksie i w oglądanych spotkaniach doszukiwują się wspomnianej nuty piękna. Widz angielski bije obu przeciwnikom w równej [illegible] padki, że zwycięstwa zawodników angielskich w walce z obco-krajowcami zostają wygwizdane, jeżeli Anglik ich zdaniem, nie wykazał dostatecznej przewagi wynikającej z umiejętności technicznej. By nie być gołosłownym podam, że pretendent do tytułu mistrza Anglii w wadze lekkiej Hawthorne został przez własną publiczność wygwizdany w walce z Belgiem Preys.

Zatrzymałem się nad reagowaniem angielskiej publiczności na zawodach bokserskich, gdyż uważam publiczność za jeden z czynników, który może współdziałać w od- [illegible] pejskim dla Polski. Moim zdaniem Polska widownia winna być bardziej wymagająca, jeżeli chodzi o walki bokserów naszych w kraju z bokserami zagranicznymi. Winna ona być mniej pochopną do protestów, jeżeli jej zdaniem pokrzywdzono na ringu polskim boksera naszego, w walce z obcym pięściarzem. Bokser polski walczący na ringu rodzimym, ma bowiem za sobą sympatię całej widowni. O tym wiedzą obaj bokserzy i dlatego obcokrajowiec walczy w dużo gorszych pod względem psychicznym warunkach. Jeżeli więc Polak chce zanotować zwycięstwo to niech wykaże odpowiednią przewagę. Nasza kurtuazja winna naturalnie mieć pewne granice, bo w końcu każdy zagraniczny bokser opuściłby ring polski, jako zwy- [illegible]

Byłem od czasu mego powrotu do kraju na kilku meczach, na których protestowano, a proszę mi wierzyć, że protestowano w chwili gdy nie było do tego powodu. Jeżeli chodzi o mecze międzynarodowe to mam na myśli spotkanie Sztokholm — Poznań, gdzie awanturowano się po ogłoszeniu wyniku w wadze półśredniej, kiedy sędziowie przyznali zwycięstwo Szwedowi. Widownia protestowała mimo, że Polak po dramatycznej walce leżał, w chwili odezwania się gongu kończącego mecz zknock-autowany na deskach. Nie potrzebuję, zdaje się wykazać, jaka będzie dla polskiego boksu korzyść na przyszłość, jeżeli publiczność będzie więcej wymagającą; pamiętajmy o zasadzie: *„wymagania konsumenta, polepszają produkcję"*.

Wracając do przyczyn, które wytworzyły istniejące style bokserskie przechodzę teraz do „infighting'u" i nowego stylu przodującego dziś na świecie.

„Infighting" ma swój początek wśród ciężko pracujących mas wychodztwa w Ameryce Północnej, które żyło nieraz w opłakanych warunkach materialnych, toteż sportem bokserskim zajmowało się dorywczo, nie wgłębiając się w jego arkana.

Z biegiem czasu wytworzyło się w Ameryce środowisko bokserów zawodowych, wyłącznie ze sportu bokserskiego żyjących. Jakkolwiek długo jeszcze i oni walczyli sposobem praktykowanym przez ich poprzedników „półamatorów", to jednak ustawiczna praca nad znalezieniem nowych dróg doprowadziła do wytworzenia się nowego stylu, obecnie panującego.

Wyłania się więc pytanie, czy bokserzy oglądani w Dublinie walczyli tym stylem? Zaznaczyć muszę, że nie byłem w Dublinie. Czytając sprawozdania i refleksje z występów naszych bokserów w stolicy Irlandii, i biorąc pod uwagę moje obserwacje poczynione w czasie bytności za granicą, mogę sobie pozwolić na stwierdzenie, że nie.

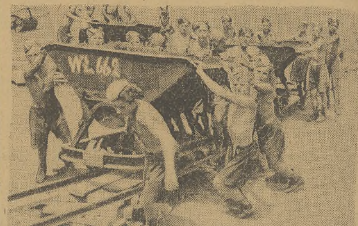
Na pierwszy rzut oka może się nawet wydawać, że tak, ale patrząc krytycznym okiem, widzi się że daleko im jeszcze do miana „Allroundbokserów". Tajemnicę odkryto w Stanach Zjednoczonych w związku z meczem USA — Europa w roku 1947, stwierdzając, że bokserom europejskim brak krycia.

Brak ten klasyfikuje ich do t. zw. „fighterów", których taktyka polega na obsypywaniu przeciwnika ciosami, byle licznymi, byle silnymi. Cała ich defensywa polega na zasadzie: „atak najlepszą obroną". Nieuprawiają oni wprawdzie znanej w Polsce przed rokiem 1939 „wojny", którą demonstrowało kilku popularnych nawet naszych bokserów, ale styl ich jest daleki od ideału jakim jest styl „Allroundbokserów".

W drużynie europejskiej było kilku zawodników o bardziej skrystalizowanym stylu, jak n. p. w wadze półśredniej Ryan (Anglia), ale styl ten ma duże znamiona boksu angielskiego, który jest charakterystyczny dla mieszkańców wysp brytyjskich, zgodny z ich charakterem narodowym.

(Ciąg dalszy w najbliższym numerze)

„Służba Polsce" odbudowuje stadion wrocławski



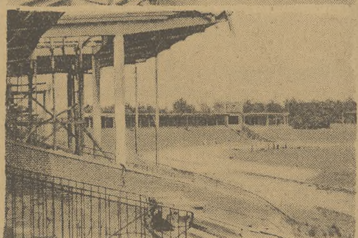


Foto Cz. Datka

Junacy „Służby Polsce" pracują nad odbudową pięknego stadionu we Wrocławiu. Niżej fragment tego okazałego i reprezentacyjnego stadionu, będącego w odbudowie

Zbigniew Warzecha

Cerdan płacze...

Bruksela, w maju

(OD WŁ. KORESPONDENTA „SPORTU I WCZASÓW")

Jak wiadomo z prasy, Cerdan w czasie swego ostatniego pobytu w Stanach Zjedn. nie zdołał zrealizować swego zamiaru. Amerykańscy kombinatorzy sportowi, w trosce by tytuł nie znalazł się przypadkiem w rękach Europejczyka, robili wszystko, by utrudnić Cerdanowi drogę do mistrzostwa. Podstawiono mu kolejno nie mających nic do stracenia młodzików, notorycznych „zabijaków" — specjalistów od wykańczania co niewygodniejszych konkurentów. Lecz wysiłki te spełzły na niczym. Taka n. p. walka Marcela Cerdana z Raadikiem miała przebieg zgoła dramatyczny. Obaj bokserzy szli kolejno po kilka razy na deski, przysparzając publiczności „emocji". Cerdan zaś uzyskał niespodziewanie dużą popularność. Po powrocie do Europy Cerdan stoczył kilka walk z bokserami francuskimi, odnosząc łatwe zwycięstwa. Pierwszym potknięciem się w triumfalnym pochodzie było problematyczne zwycięstwo odniesione nad Polakiem — emigrantem Walczakiem, który, mimo swych dużych wartości sportowych nie jest dziś jeszcze na poziomie Cer- [illegible]

Zgodnie z regulaminem Cerdan musiał bronić swego tytułu przed powrotem do Ameryki, gdzie miał spotkać się ze zwycięzcą meczu Graziano — Zale. Po porażce, zasłużonej zresztą — poniesionej przez Delannoit w walce z Holendrem Luc Van Damem, wypadało, że Cerdan powinien spotkać się z Holendrem. Ten jednak dawno już przeszedł okres swej świetności. M. Baudoux, manager Delannoit, nie zawahał się puścić swego „poulain" do walki o tak wielką stawkę. W ten sposób, „Tarzan" belgijski który przed dwoma laty przepychał się w tłumie nowicjuszy stał się „challengerem" Maro- [illegible]

Mecz odbył się na stadionie Heysel, gdzie kończył się ostatni etap „Tour de Belgique". Obecnych było tylko 20 tys. widzów, co wobec atrakcyjności spotkania było cyfrą bardzo niską.

* * *

Po walkach programowych, wśród których największą niespodzianką było zwycięstwo Belga Kid Dussart nad Francuzem Famechon, mistrzem Europy w. piórkowej, oraz Hiszpana Peiro nad [illegible] na ring wchodzi Marcel Cerdan w otoczeniu sekundantów. Po długiej chwili ukazuje się Delannoit, uśmiechnięty ale zdradzający widoczne podniecenie. Sędzią punktowym i kierownikiem walki jest Anglik p. Little. Na widowni panuje przygnębiająca cisza, co jest tym dziwniejsze, że Belgowie są naogół wesołego usposobienia, lubią dużo ruchu i hałasu. Ostatnie przygotowania, rozlega się gong.



Associated Press Photo

To nie nokaut! To Marcel Cerdan po ogłoszeniu wyniku walki z Belgiem Delannoit, w której został uznany za pokonanego rzucił się na deski i ... płakał

Pierwsza runda. Początkowo obaj przeciwnicy obserwują się. Delannoit naciera lecz Cerdan blokuje. Lewa kontra przelatuje nad głową Belga. Cerdan idzie zupełnie zakryty. Dwa sierpy Francuza nie dochodzą do celu.

Druga runda: Cerdan pozostaje wciąż w rezerwie. Delannoit atakuje, nadziewa się na kontrę w wątrobę. Twarda wymiana ciosów w zwarciu.

Trzecia runda: Cerdan dąży do walki w zwarciu, przy wejściu trafia twardo lewym hakiem. Zażarta walka w zwarciu Delannoit blokuje prawy sierp Francuza i z kolei trafia piękną serią z obu rąk w głowę.

Czwarta runda: Cerdan tańczy dokoła partnera i pracuje lewą. Znowu walka w zwarciu. Delannoit trafia twardo prawą, pięknym unikiem ratuje się przed uppercutem Francuza.

Piąta runda: Cerdan naciera z rozmachem. Delannoit odpowiada brawurowymi kontratakami. Gwałtowne wymiany ciosów w półdystansie. Cerdan uderza zbyt nisko. Delannoit przeżywa ciężkie chwile. Nokaut wisi w powietrzu.

Szósta runda: Zażarta walka trwa dalej. Cerdan wytęża wszystkie siły by powalić przeciwnika. „Tarzan" nie ustępuje, kontruje czysto w tułów, co niewątpliwie osłabia Cerdana, nieprzyzwyczajonego do tak długiej walki. Sędzia upomina obu bokserów za ciosy gło- [illegible]

Siódma runda: Delannoit rusza energicznie do ataku spychając przeciwnika do obrony. Cerdan wchodzi do zwarcia i udaje mu się nieraz osadzić przeciwnika w miejscu. Belg prze naprzód, nie zrażając się oporem.

Ósma runda: Cerdan atakuje ciosy jego nie są dokładne. Belg broni się nie rezygnując z kontrata- [illegible]

Dziewiąta runda: Delannoit rusza równocześnie z gongiem do ata- [illegible] w tułów, nie robią one na nim większego wrażenia. Ponowne upomnienie bokserów za ciosy głową.

Dziesiąta runda: Cerdan próbuje lewych swingów, które przelatują na milimetry nad głową Belga, kontratakującego bez przerwy. Cerdan zaczyna przytrzymywać partnera. Obaj bokserzy wykazują pewne zmęczenie, które jest zupełnie zrozumiałe. Walka toczy się bowiem w piekielnym tempie. Na widowni nastroje zmieniły się nie do poznania. Twarze są znowu uśmiechnięte, panuje dobry nastrój. Fatalna piąta runda minęła. „Ta- [illegible] gach, lecz bije się jak diabeł.

Jedenasta runda: Cerdan atakuje wściekle. Delannoit jest celnie trafiony, przechodzi ciężki moment. Opanowuje się jednak i podniecany przez publiczność, ujmuje znów [illegible]

Dwunasta runda: Delannoit atakuje z powodzeniem. Cerdan usiłuje prowadzić walkę w zwarciu.

Trzynasta runda: Cerdan rzuca do walki ostatnie siły — szuka widocznie decydującego ciosu. Belg broni się pięknymi unikami. Widząc bezowocność swych wysiłków, Cerdan spogląda w kierunku swego rogu, jakby szukał rady sekundanta. Końcówka rundy, jak w większości starć, należy znowu do Delannoit, który angażuje się w niebezpieczną wymianę ciosów.

Czternasta runda: Obaj bokserzy zwalniają tempo, szukając luki. W końcu rundy — walka w zwarciu.

Piętnasta runda: Obaj przeciwnicy finiszują. Na ringu rozpoczęło się piekło. Widownia szaleje. Gong przerywa niesamowite widowisko.

Sędzia ringowy p. Little bez namysłu, podnosi ramię Delannoit, ogłaszając go zwycięzcą i mistrzem Europy w średniej. Po ogłoszeniu wyniku, tłum wdziera się na ring, unosząc na ramionach Tarzana.

W rogu Cerdana rozgrywa się w tym czasie tragedia: Usłyszawszy werdykt, Cerdan pada na deski, wstrząsany spazmatycznym płaczem. Widok ten jest niezwykle przykry.

*

Sędzia Little nie chciał ujawnić swych kartek punktowych. W kołach sportowych Brukseli krąży pogłoska, że punktował on ułamkami i że Delannoit zwyciężył różnicą trzy czw. punktu. Na decyzję sędziego wpłynęło chyba również nieczyste prowadzenie walki przez Cerdana. Pchał, uderzał głową i trzymał przeciwnika w trudniejszych momentach.

Moje wrażenie osobiste jest, że walka która była niesłychanie zażarta i trudna do oceny, optycznie przedstawiała się remisowo. Gdybym był na miejscu p. Little, dałbym również zwycięstwo Belgowi, był on bowiem po walce znacznie świeższy niż Cerdan, poza tym prawie wszystkie finisze rund należały do niego.

Jedno jest pewne: Cerdan przekroczył już szczyt swoich możliwości i nawet w wypadku jego zwycięstwa, szanse na mistrzostwo świata zważywszy wiek nie byłyby zbyt wielkie. Tymczasem w Europie wyrasta młody talent, który [illegible] cie sportowym powszechne miejsce.

* * *

Charakterystyczna jest reakcja Ameryki na werdykt zapadły w Brukseli. Są zdania, że Cerdan ma nadal prawo ubiegania się o tytuł mistrza świata. M. Boudeaux, manager Delannoit, otrzymał już telegraficzne propozycje rozegrania meczu z mistrzem świata w półśredniej „Sugar" Robinsonem, przy czym tytuł nie wchodziłby w grę. Odpowiedź na propozycję była odmowna, bowiem Cyrille ma za sobą ciężki sezon i należy mu się odpoczynek.

W prasie francuskiej pojawiła się notatka, że rewanżowe spotkanie ma odbyć się w Paryżu w dniu 27 czerwca br.

Naczelny redaktor Stanisław Ziemba — Katowice. W. Szeremeta — Warszawa. A. Torgosz — Kraków. Mgr Zb. Makowiecka — Zakopane. [illegible] Niecieckí — Łódź. A. Skotnicki — Gdańsk. J. Gołębniak — Poznań. E. Grocholski — Przemyśl. J. Pleśniarowicz — Lublin. M. Ćwikliński — Szczecin. T. Strzebalski — Kielce. T. Dutkowski — Radom. Zb. Rybak — Rzeszów. Z. Uryn — Olsztyn. W. Wasiucionek — Białystok. — Redakcja: Katowice, ul. Młyńska 9. Telefony: 309-73,355-82 (wewnętrzne: 004, 005, 007). Administracja: Katowice, Młyńska 9, tel. 309-73 (wewn.: kier. 009 dział prenumeraty 008). — Konto P. K. O. III-4950. Wydawca „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja nr 12. — Redakcja Warszawska: Warszawa, ul. Marszałkowska nr 3-5, telefony 876-83 i 876-84. Redakcja w Krakowie: Wielopole nr 1, telefon 545-60. — Drukarnia nr 9 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" Katowice.
Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach zł 80,—, z przesyłką pocztową zł 95,—. R 16018